

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 14 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 192 (1118)

Dorobek Lipcowego Plenum

Na ogólnokrajowej naradzie aktywu naszej Partii tow. Zambrowski omówił wyniki lipcowego plenum KC PPR. Zapoznanie się z tymi wynikami pozwala w całej pełni docenić historyczną doniosłość decyzji podjętych przez plenum, decyzji i wskazań, które staną się na całe lata treścią pracy i walki ruchu robotniczego.

Podaliśmy już tekst przemówienia tow. Zambrowskiego, chcielibyśmy na tym miejscu podkreślić niektóre najistotniejsze momenty, które znalazły swój wyraz w toku obrad plenum.

Plenum zajęło stanowisko solidaryzujące się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie KPJ. Odejście od marksizmu-leninizmu, wprowadziło obecnych przywódców KPJ na drogę nacjonalizmu. I chociaż ta polityka przedstawiona jest przez nich jako polityka socjalistyczna i narodowa, nie jest ona w całej swej istocie ani socjalistyczna ani narodowa, bo wylamując się ze wspólnego socjalistycznego frontu walki z imperializmem, bo podważając sojusz z ZSSR naraża na największe niebezpieczeństwo niepodległy byt Jugosławii i zaprzepaszcza sprawę socjalizmu w tym kraju.

Plenum wskazało, że krytyczne oświetlenie sytuacji w KPJ pomogło nam w poszukiwaniu dróg rozwojowych demokracji ludowej, wzmogło naszą czujność na objawy zbaczania od wskazań marksizmu-leninizmu.

Omawiając zagadnienia tradycji ruchu robotniczego, z jakich powinna się wywodzić nowa, zjednoczona partia, tradycji, które stanowią dla nas przedmiot dumy zarówno proletariackiej, jak i narodowej, plenum określiło tym samym podstawy ideologiczne nowej partii. W polskim ruchu robotniczym toczyła się przez z górą pół wieku zacięta walka między nurtem rewolucyjnego marksizmu, a reformizmem, między internacjonalizmem a nacjonalizmem. Jakkolwiek ciężkie błędy popełniła SDKP i L, jakkolwiek KPP nie potrafiła błędów tych przezwyciężyć do końca, to trzeba stwierdzić, iż historia konkretnie przyznała „rację zasadniczym strategicznym założeniom rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym zarówno w pierwszej, jak i drugiej wojnie światowej”.

Z drugiej strony historia wykazała jak zgubny dla klasy robotniczej i narodu był oportunizm i nacjonalizm w ruchu robotniczym.

Ogromna zasługa i źródło siły naszej partii polega na tym, że już w okresie okupacji nawiązała ona do chlubnych tradycji ruchu robotniczego, a jednocześnie od początku przewidywała dawne błędy naszych poprzedników.

Utworzenie RPPS jako kontynuatorki lewego nurtu w PPS dało początek odrodzeniu Polskiej Partii Socjalistycznej na nowych podstawach.

We wspólnej, zjednoczonej partii nie może być odrębnych ocen tradycji. Jej siła i zwartość ideologiczna będzie tym większa, im więcej pracy włożymy dla przezwyciężenia błędnych koncepcji tkwiących w tradycjach tak jednej jak i drugiej partii. „Dzieło jedności organicznej” — mówi tow. Zambrowski — będzie dopiero wtedy posiadać trwały fundament, gdy chlubne tradycje SDKP i L i KPP będą tak samo drogą członkom PPS, jak drogą są członkom PPR i gdy tradycje rewolucyjnej działalności i twórczej myśli lewego nurtu PPS będą tak samo bliskie członkom PPR jak bliskie są członkom PPS”.

Jednoczące się partie muszą mieć wspólny jasny program na przyszłość. W gospodarce naszej, mimo znacznego zasięgu sektora socjalistycznego, poważne miejsce zajmuje sektor kapitalistyczny, a przeważającym sektorem jest gospodarka drobnostawowa, która stanowi zaplecze dla sektora kapitalistycznego. Mówił Lenin: „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej”. Prawdę tę mogliśmy przed wojną zaobserwować i na wsi polskiej, kiedy to rozwijał się proces różniczkowania klasowego wsi. Reforma rolna, zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, polityka podatkowa, kredytowa, i polityka cen, jaką prowadzi nasze państwo, zahamowały i ograniczyły ten proces, ale nie mogły go całkowicie powstrzymać.

Wrzenie we Francji

Lotniska francuskie nieczynne — wskutek strajku obsługi. Wrzenie wśród pracowników państwowych. Demonstracje przeciw de Gaulle'owi

PARYŻ (obsł. wł.) — W mieście Tarbes ludność nie dopuściła do zebrania de gaullistów, na którym miał przemawiać plk. Gaston Palewsky — prawa ręka generała de Gaulle.

Wynikło starcie, podczas którego przewodniczący oddziału RFP na terenie departamentu został ciężko ranny, a Palewsky ledwo zdołał zbiec.

Wezwana policja przywróciła porządek. W chwili kiedy Palewsky miał zacząć swe przemówienie wylądowało światło elektryczne a grupa młodych ludzi spośród słuchaczy obrzuciła trybunę cegłami i drzewem.

PARYŻ (obsł. wł.) — W poniedziałek o godzinie 21-ej rozpoczęła się strajk pracowników lotnictwa cywilnego, obejmujący około 1500

osób. Skutkiem tego wszelka komunikacja lotnicza we Francji została wstrzymana.

PARYŻ (obsł. wł.) — Nowa francuska ustawa rządowa, przewidująca nieznaczny wzrost stawek dla niektórych kategorii urzędników państwowych rozjrzęła jeszcze bardziej strajkujących. Gazety donoszą, że w dniu wczorajszym policja usunęła strajkujących z gmachu Ministerstwa Finansów i Gospodarki Narodowej, gdzie przebywali oni od kilku dni.

PARYŻ PAP. — Około 1500 pracowników lotnisk francuskich przyłączyło się w poniedziałek wieczorem do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Ogólna ilość strajkujących urzędników we Francji obliczana jest na 70 tys. osób. Około półtora miliona urzędników zapowiedziało strajk w razie odmowy ze strony rządu podwyżki płac i przeprowadzenia nowego zaszerogowania.

PARYŻ PAP. — Rząd francuski ogłosił we wtorek rano dekret o „mobilizacji” wszystkich pracowników lotnisk francuskich, którzy w poniedziałek w liczbie około 1500 osób przystąpili do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Dekret o „mobilizacji” oznacza, że za odmowę pracy grozi urzędnikom odpowiedzialność sądowa i że podlegają oni władzom wojskowym.

Na frontach Palestyny trwa walka Wojska żydowskie zdobyły Lyddę i Ramleh

TEL-AVIV PAP. W Tel Avivie odbyła się konferencja prasowa, na której dowódca naczelny wojsk państwa Izrael omówił ogólną sytuację na frontach Palestyny.

Oświadczył on, że w zachodniej Galilei od chwili zakończenia rozejmu sytuacja mało się zmieniła. Na wschodnim odcinku tego frontu wojska żydowskie posunęły się nieznacznie naprzód i zajęły kilka wsi arabskich we wschodniej Galilei. Wojska syryjskie zajęły kilka żydowskich punktów oporu jeszcze przed rozpoczęciem 4 tygodniowego rozejmu. W ubiegły piątek wieczorem wojska państwa Izrael rozpoczęły natarcie przeciwko wojskom syryjskim na tym obszarze i operacje trwają dotychczas. Wojska syryjskie używają czołgów i artylerii przeciwko wojskom żydowskim. Szereg syryjskich samochodów pancernych zostało zniszczonych. Wojska żydowskie zajęły pewien ważny punkt na terytorium syryjskim na drodze wiodącej do Damaszku.

Najważniejsze działania wojenne toczą się na frontach środkowym. Lydda i Ramleh znajdują się w rękach wojsk państwa Izrael. W miejscowościach tych zdobyto pewną ilość broni i wielkie zapasy amunicji.

Po zajęciu Lyddy okazało się, że wskutek nalotów lotnictwa żydowskiego wyleciał w powietrze arabski skład broni.

Na odcinku Jerozolima Latrun działania ograniczają się do ognia artyleryjskiego.

Mówiąc o sytuacji na froncie południowym dowódca wojsk państwa Izrael podkreślił, że Egipcjanie rozpoczęli natarcie przed upływem terminu rozejmu. Wszyst-

kie ataki nieprzyjaciela na tym froncie zostały odparte. Egipcjanie stracili około 400 żołnierzy w zabitych i rannych, a około 300 Egipcjan dostało się do niewoli.

Dowódca wojsk żydowskich podkreślił, że nie należy przeceniać zdobycia Lyddy i Ramleh mimo, że oddanie tych miejscowości stanowi dla wojsk arabskich wielką stratę.

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że żydowski komunikat wojenny stwierdza, iż około 100 żołnierzy arabskich pod

dowództwem brytyjskim, okopało się na posterunku policyjnym na lotnisku w Lyddzie i odmówiło poddania się wojskom żydowskim. Arabski burmistrz Lyddy Muhamed Ali Khiari, który usiłował wypłynąć na żołnierzy arabskich, by się poddał został przez nich zabity. Posterunek jest całkowicie otoczony przez wojska żydowskie.

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, premier syryjski Jamal Mardam Bej oświadczył, że komitet polityczny Ligi Arabskiej zbierze się w środę w stolicy Transjordanii Ammanie.

Ogólnokrajowa narada aktywu partyjnego PPR

Dnia 12 lipca rb. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego PPR, poświęcona wynikom ostatniego plenum Komitetu Centralnego.

W naradzie brało udział około 500 aktywistów partyjnych.

Wyczerpujący referat o uchwałach ostatniego plenum KC PPR wygłosił sekretarz KC tow. Roman Zambrowski. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 19 uczestników narady. Po podsumowaniu wyników dyskusji przez tow. Zambrowskiego, została jednogłośnie uchwalona rezolucja, którą podajemy poniżej.

Narada zakończona została odśpiewaniem Międzynarodówki.

REZOLUCJA
krajowej narady aktywu PPR

KOMUNIKAT

Dnia 14 lipca 1948 r. o godz. 16-ej w sali przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się

Narada aktywu PPR

Referat sprawozdawczy o powziętych uchwałach Plenum KC PPR wygłosi tow. Loga-Sowiński. Nad referatem odbędzie się dyskusja.

Łódzki Komitet P.P.E.

Dlatego dla zapobieżenia wyzyskowi biednych i średnich chłopów przez kapitalistycznych bogaczy wiejskich, konieczna jest przebudowa gospodarki drobnostawowej, wzmoczenie jej siły przez zespolenie jej, przez stworzenie form gospodarki socjalistycznej na wsi. Droga do tego celu prowadzi poprzez rozwój wszystkich form spółdzielczości wiejskiej w tej liczbie i produktywności. Nie jest to droga ani łatwa ani szybka.

Plenum przypomniało jedną z podstawowych prawd marksizmu, o której mówił Stalin: nie było jeszcze w historii takiego wypadku, żeby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny. Rozwój demokracji ludowej w kierunku socjalizmu odzwierciedla się w

warunkach ostrej walki klasowej. Tej zastrzeżonej walce klasowej szczególnie na wsi musimy poświęcać daleko więcej uwagi niż obecnie. Musimy brać w obronę w każdym konkretnym wypadku biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich i miejskich. Taką jest nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Plenum Komitetu Centralnego wysunęło nowe zadania przed naszą partią. Wymagają one usprawnienia pracy i ubojowienia wszystkich naszych organizacji partyjnych. Dokonało też Plenum wielkiej pracy ideologicznej, która jest poważnym wkładem w dzieło budowy zjednoczonej partii.

Dorobek Plenum — musi stać własnością całej partii

„Ogólnokrajowa narada aktywu PPR w pełni przyłącza się do uchwał plenarnego posiedzenia KC PPR z dn. 6 i 7 lipca 1948 roku.

Narada solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Biura Informacyjnego, potępiającą fałszywą i szkodliwą antymarksistowską i antyrobotniczą politykę kierownictwa KPJ. Wypadki ostatnich dni dowodzą, że przywódcy KPJ staczą się coraz gwałtowniej po równi pochylej łamania solidarności socjalistycznego frontu jedności w walce z imperializmem, w przepaść zaprzaństwa i zdrady sprawy socjalizmu, w bagno nacjonalizmu i wasalnej zależności od imperializmu.

KC słusznie skoncentrował uwagę partii na walce z niebezpieczeństwem nacjonalizmu, oportunistycznym i sekciarstwa w naszej partii.

KC dał partii słuszną ocenę przeszłości naszego ruchu.

KC nakreślił słuszną, zgodną z nauką marksizmu - leninizmu perspektywę dalszej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi i wytyczne w tej walce.

Wskazania KC są szczególnie ważne w chwili dzisiejszej, w przededniu Zjednoczenia PPR i PPS, w przededniu likwidacji rozłamu, który osłabiał siły klasy robotniczej Polski przez blisko 60 lat, w chwili kiedy stojmy w przededniu stworzenia zjednoczonej partii robotniczej, partii, która spowoduje wzmocnienie aktywności całej klasy robotniczej, wzmocnienie Polskiej Ludowej, pogłębienie ustroju demokracji ludowej i stanie się potężnym orężem w walce o Polskę socjalistyczną”.

Nowa powieść »Głosu«

Już w najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
naszej nowej powieści!

Kto popiera generała Franco...

Państwa zachodnie przejęły po Hitlerze opiekę nad krwawym dyktatorem Hiszpanii

MOSKWA PAP. W artykule pod tym tytułem dziennik „Prawda” wskazuje na szerokie poparcie gospodarcze i finansowe udzielane Hiszpanii frankistowskiej przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję.

„Prawda” przypomina, że angielska Partia Pracy idąc do wyborów w 1945 roku wysuwała hasło: „Kto głosuje na Churchilla, ten głosuje na Franco”, jednakże rzeczywistość ostatnich trzech lat można by wyrazić hasłem: „Kto głosował na Bevina, ten głosował na Franco”. Wskazują na to choćby brytyjsko-hiszpańskie stosunki gospodarcze.

Tak więc eksport Anglii do Hiszpanii wzrósł z trzech milionów 140 tys. funtów szterlingów w roku 1945 do przeszło 7 milionów 403 tys. funtów szterlingów w roku 1947. W tym samym czasie wzrósł import Anglii z Hiszpanii z 15 milionów 709 tys. do 25 milionów 920 tys. funtów. Tym samym do daty bilans handlowy na rzecz frankistowskiej Hiszpanii wzrósł tymczasem z przeszło 12 i pół miliona funtów do przeszło 18 i pół milionów funtów.

skim przemyśle lotniczym, chemicznym, aluminiowym i włókienniczym.

„Prawda” przypomina ostatnie wzyty amerykańskich dyplomatów i generałów w Hiszpanii.

Profankistowska polityka rządu amerykańskiego znalazła wernych naśladowców w rządzie francuskim. Rząd Schumana i Bidault po otwarciu granicy hiszpańsko francuskiej, wyświadczył usługę rządowi, Franco zamknął jedyny republikański dziennik hiszpański w Marokko „Mundo”. Jednocześnie Francja zawarła z Hiszpanią umowę handlową na sumę 25 milionów dolarów.

Gdy ostatnio sprawa Hiszpanii znowu została wniesiona na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych nie szczędzili wysiłków, by bronić swego „sojuszniaka”.

„Anglia i Stany Zjednoczone udzielają tak energicznej pomocy frankistowskiej Hisz-

panii — pisze „Prawda” — bo uważają Hiszpanię tak samo, jak faszystów greckich i niemieckich za oparcie reakcji w Europie. Równocześnie frankistowska Hiszpania ma stanowić ogniwo w łańcuchu bez strategicznych Stanów Zjednoczonych w basenie morza Śródziemnego”.

„Wszystkie milujące wolność narody — pisze w zakończeniu „Prawda” — muszą z obu rękami zareagować na niegodziwą grę, prowadzoną przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wokół sprawy hiszpańskiej”.

Demonstracje w Meksyku

MEXICO CITY PAP. — Stolica Meksyku była widownią gwałtownych demonstracji przed gmachem ambasady amerykańskiej, który został obrzucony kamieniami.

Przyczyną demonstracji było zachowanie się lotników amerykańskich podczas akcji ratowniczej samolotu amerykańskiego, który rozbił się na terytorium Meksyku. W katastrofie tej zginęli amerykańscy i meksykańscy członkowie komisji do walki z zarazą bydła.

Według zgodnej relacji całej prasy meksykańskiej lotnicy amerykańskiej ekspedycji ratowniczej zachowali się jak najbrutalniej wobec dziennikarzy i fotoreporterów meksykańskich, którzy przybyli na miejsce katastrofy. Amerykańscy lotnicy przemocą zabrali meksykańskim aparaty fotograficzne, dziennikarzom meksykańskim nie pozwolono korzystać z namiotów ekspedycji amerykańskiej, zmuszając ich do wielogodzinnych marszów

Sojusz węgiersko - bułgarski

podpisany zostanie w tych dniach w Sofii

BUDAPESZT PAP. W dniu 14 lipca węgierska delegacja rządowa wyjeżdża do Sofii w celu zawarcia z Bułgarią układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Szanse Trumana spadły do zera

W Ameryce nikt nie wierzy — by obecny prezydent został ponownie wybrany

NOWY JORK. PAP. Prasa amerykańska w artykułach wstępnych poświęconych konwencji demokratycznej w Filadelfii, wyraża zgodną opinię, że partia demokratyczna jest całkowicie rozbita, skłócona i pozbawiona przyszłości.

„New York Daily Worker” zaznacza, że obywateli amerykańscy staną w listopadzie przed koniecznością wyboru między kołami, które chcą zapewnić Ameryce nokół

i obozem dwupartyjnym, pracującym do wojny. Gazeta podkreśla przy tym, że między partią Trumana i republikanami pod tym względem nie ma żadnej różnicy. Nieudane próby pewnej części demokratów, wzywających na pomoc Eisenhowera czy Douglasa stwierdza „New York Daily Worker” jest najniższym dowodem słabości.

Dziennik „New York Post” uważa, że zwycięstwo Trumana na konwencji jest

równoznaczne ze śmiercią partii demokratycznej podczas wyborów w listopadzie b. r.

„New York Star” przypomina, że reakcyjna polityka demokratów i Trumana odrzuciła od partii masę wyborców.

„New York Times” popierający Trumana stwierdza, że wstępne narady konwencji wykazały całkowity upadek partii demokratycznej. Podobną opinię wyraża „New York Herald Tribune”, dla którego losy kandydatury Trumana w listopadowych wyborach są przesądzone.

Walter Lippman radzi demokratom przygotować się do roli, opozycji, gdyż zwycięstwo republikanów nie ulega wątpliwości.

Straty faszystów pod Gramos-Smolikas

Wojska Markosa kontratakują na wszystkich frontach

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada stwierdza w swym komunikacie, że coraz wyraźniejszym się staje, że bitwa o wzgórze Gramos-Smolikas ma niezmiernie doniosłe znaczenie w walce o wyzwolenie Grecji. Rząd ateński zdaje sobie również sprawę z doniosłości tej bitwy, czego dowodzą inspekcje frontu dokonywane przez generałów amerykańskich i zadania zwiększenia liczebności armii monarchistycznej.

Komunikat Elefteri Ellada podaje, że armia demokratyczna uzyskuje coraz lepsze pozycje i przygotowuje się do rozpoczęcia generalnej kontrofensywy. Armia ateńska natomiast przechodzi obecnie tylko do działań obronnych. Jedyny atak ofensywy który wojska monarchistyczne rozpoczęły 12 lipca w rejonie Konicy jest jedną z ostatnich prób dowództwa monarchistycznego. Po raz pierwszy od roz-

poczęcia ofensywy na wzgórze Gramos-Smolikas w komunikacie dowództwa ateńskiego podano liczbę strat.

Jednakże jak stwierdza komunikat agencji Elefteri Ellada cyfry te są dalekie od rzeczywistości. Według danych dowództwa armii demokratycznej, straty oddziałów monarchistycznych wynoszą ponad 7 tysięcy zabitych i rannych.

W zachodniej Macedonii zakończyła się bitwa, w której armia monarchistowska straciła 150 zabitych i 220 rannych. W Macedonii wschodniej oddziały generała Markosa zdobyły kilka miejscowości w pobliżu miasta Kawalla.

Na Peloponezie oddziały partyzanckie zaatakowały i rozgromiły jednostki wojsk monarchistycznych, stacjonujące w miejscowościach Zacharo i Allagonia.

NOWY JOR PAP. — W Filadelfii rozpoczęły się obrady konwencji demokratycznej partii, podczas których wybranymi będą kandydaci na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, z ramienia tej partii. Na konwencję przybyło około 1500 delegatów. Obrady toczą się w tej samej sali, gdzie w końcu czerwca odbyła się konwencja amerykańskiej partii republikańskiej.

Agencja Reutersa donosi, że wśród delegatów panuje pewne przygnębienie, gdyż przewidyują oni, że w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych w listopadzie br. kandydat republikański odniesie zwycięstwo.

W poniedziałek sędzia Sądu Najwyższego William Douglas odmówił kandydowania na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej mimo osobistej prośby prez. Trumana.

Jan Drda

Nienawiść

Zapałał zmierzch. Jarzyły się białymi i kolorowymi światłami słońce na rynku karuzela, huśtawki i strzelnice. Chłopaki libenieckie, batlary z ikrą, jak z dumą o sobie mawiali w przedmiejskim żargonie, wysoko rozbuchywali łódeczki, pod sam dach, i to nie tyle, by ucieśnić dziewczęta, ale by podrażnić pigowatych, krzywonożych i wyraźnie ofermowatych żołnierzy niemieckich, spędzonych z górskich wsi dla załatwiania dziur, jakie jedna rosyjska zima powrywała w ich wojsku. Ej, żeby to ich można choć raz wyrzucić zdrowo w zęby, dopaść i potrypać nimi w ciemnej ulicy, myślał ten i ów, nierzucić oczyma walęjącego się między budkami szarozielone wojskowe robotwo. A Niemcy, ogłupiali z samowielbienia, przeciskali się między wrogim tłumem, daremnie zagadując w swej gardłowej, chareczącej gwarze; dziewczęta czeskie odwracały się od nich z jawnym grymasem; wreszcie docisnęli się do lady strzelnicy, do karabinków i tarcz z figurkami i kształtali ludzi, do tej prymitywnej alegorii mordowania, która była im bliższa niż wszystko inne. Teraz dopiero poczuli pewny grunt pod nogami, to była dla nich okazja do pokazania się.

— Schau Perdl, ein echter Bolschewist! — wskazywali sobie groteskowe figurki szweców, skośnoocznych cyganów i niezgrabnych myśliwych i z naiwną pychą strzelali lotkami do szerokich tarcz, wrzeszcząc z uciechy, kiedy udało im się przewrócić którąś z figurek. Strasznie to było prośnięcie, ot w sam raz dla dzieciuchów. Lojza Mrozek, szofer i za dawnych, wolnych czasów kapral z dwoma medalami za strzelanie, nie mógł wytrzymać ze złości. Podciągnął spodnie, rozepchnął rząd gapiów i rzucił na pulc dwie korony:

— Panie szef, daj no mi pan tę flintę!

Ten dopiero pokazał szkopom, jak się to nieomyślnie „stuka” do lekkich tafelnych na wierzchołku wodotrysku kulceczek z bżowego rdzenia, jak zdmuchnąć balansujący kawałek lusterka, słabym błysnięciem dającej okazję do strzału. A potem cisnął pustą flintę na pulpit. Było to jak jakaś polityczna demonstracja. Ktoś z dziewcząt zaniósł się cieniem, szyderczym śmiechem, równocześnie zahuczało kilka męskich basów, i ktoś nieznanym klepnął Lojze

po ramieniu. Żołnierze niepewnie wodzili oczami do zbiegowiska, poczuwszy naraz, jak nadatowane jest ono wrogością, niby elektrycznością.

— Takie chojraki, a nie odważyli się strzelać — krzyknęła jakaś baba w chustce, i, jakby zlekka się swej „zbrodni”, szybko cofnęła się w głąb kłębiącego się tłumy, który zahuczał potakująco.

— Nima strachu, matko, boś my sobie jeszcze postrelamy! — Ledwie się Lojzowi wyrwało z gęby, już byłby to najchętniej polknął razem z językiem. Zobaczył przed sobą suche, paskudnego czelężynę, o twarzy prawie zielonej, w krótkim czarnym palciu, z czarnym, wytartym na krajach aż do szarości dzieciakiem, z oczami zimnymi, jak lód.

— No, serwns, kapuś mnie przywazył! — błysło Lojzowi przez głowę i na całym ciele poczuł silne dotknięcie tych paskudnych, ostrej słępiów. Był jeszcze czas na ucieczkę.

Ale zła дума, która go naraz ogarnęła, nie pozwoliła mu uciekać. Przecież oprócz tych szarych, zimnych oczu, które przelazły go na wskroś, czuje na sobie jeszcze dziesiątki innych, są to oczy podziwujące go, zachwycone, oczy, które milcząco patrzą na niego z szacunkiem. Więc odchodzi pomaleńka, tak pomalu, jak tylko potrafi, choć za plecami czuje szpiega, chociaż w rozgwarze słyszy szelest jego kroków. Już go ma po lewicy, czuje, że za chwilę zacznie się nieszczęście. Naraz ów człowiek pociąga Lojzę za rękaw.

— O co się rozehodzi — krzyczy Lojza ostro bo zdaje sobie sprawę, że w tej grze publiczności jest po jego stronie. Zająrzł z bliska w papierową, bładą, zasuszoną w ostre fałdy twarz, w zawzięte i przenikliwe oczy. — Na chwileczkę bym pana przeprosił... — Właściciel dzieciaka podciąga swój krótszy krok do kroku Lojzy nie puszczać przy tym jego ramienia. Dopiero kiedy są sami, zatrzymują się.

— Pięknie pan strzelał.

— No i!

— Ma pan pewnie — wyszkolenie wojskowe.

— Pan jest kapuś? — rąbnął Lojza prosto z mostu.

Oczy czelężyny rozwarły się lekko ze zdzi-

wienia nad tym dziwnym wyrazem. Ściąga potem dekciak:

Buchalter Babanek... Chciałem pana mianowicie prosić, gdyby pan był łaskaw... strzelanie jest teoretycznie bardzo proste. Chodzi tylko o to, aby osiągnąć na jednej linii trzy punkty: punkt oka, punkt muszki, punkt... hm... celu: Medytowałem już nad tym... ale niestety... nigdy w życiu...

Następnego wieczora przestrelali razem pięćdziesiąt koron:

Widzę go ciggle, pana buchaltera Babanka, smutnego jak puszczek, który wróży śmierć: Snuje się po Pradze od kiermaszu do kiermaszu, od strzelnicy do strzelnicy. Mignęły już czasy, kiedy szukał samotności, kiedy najchętniej strzelał bez widów, kładąc wstydliwie swój dekciak na pustą ładę. Czeka. Czeka.

Pasażami przelewają się tłumy niemieckich żołnierzy, śmierzących potem i świeżo cielecą skórą. W saperkach tupa o posadzki, rzucają się do każdej wityny; pragnąc pozbęd się swych marek, kupują paskudno gipsowe figurki i kasetki, tak brzydkie, jakby ten (kto je robił, unyślnie mścił się na nich. Skoro zobaczą jakąś sportową strzelnicę, nigdy nie miną jej obojętnie. Chęć pewnie powtórzę swój reżenicki proceder, a może pragnę paskudnych lalek lub wybrakowanego szkła, przeznaczonego na wygrane. Po czterech, pięciu, sześciu — tarabanią się do strzelnicy, fachowo oglądają karabinki, strzelają kolorowymi lotkami do tarcz. Oczy buchaltera Babanka są przyciśnięte do szkła. Od jego oddechu wityna pokrywa się mgłą. Pan Babanek przygotowuje się do swego, tylekroć powtarzanego występu. Wechodzi z lodowatą pewnością komika, który potrafi od pierwszej sekundy rozbroić publiczność.

Za każdym razem szkopy dają się nabrać. Rechoczą na samą myśl, że ten parszwy cywil, ten biurowy kurdupel, mógłby w ogóle utrzymać karabin. Uważają go za durnia, który wład tam przypadkiem. Raz — dwa zapraszają go w swej mamroczącej niemczyźnie do lady, wskazują mu w ręce karabin, mówiąc, że za niego zapłacą. Ale pan Babanek, spokojny i zimny jak żelazo na mrozie, powtarza swój przejęty gest. On płaci za swoje strzały sam.

Ze znawstwem rzeczy bierze karabin, i, jak maszyna, bez błędów, bez nerwów, bez wahania pakuje wszystkie swoje lotki w czarny środek tarcz. Kładzie pustą karabinek, bierze swój dekciak i odchodzi. Jego ostre jak lód oczy

bez mruknięcia ślizgają się po twarzach zaskoczonych Niemców. Przedstawienie jest skończone. O czym myślał podczas niego buchalter Babanek?

W radosne przedpołudniowe godziny dziesiątego maja, kiedy krasnoarmiejskie czolgi zakończyły praski dramat, nie dając mu wyręczyć na tragedię daremnie oporu, zobaczyłem pana Babanka.

Siedział w malej szkolnej ławce za jedną z owych barykad przedmiejskich, gdzie trzy dni bezustannie kosiła śmierć, i swymi szarymi, trochę zmęczonymi oczami patrzył gdzieś w próżnię. Na ciemnozielonej desce szkolnej ławki leżał niemiecki karabin.

Wtem jeden z owych świeżych bojowców, którzy dopiero teraz zaczęli szukać broni jako legitymacji odwagi, zobaczył pana Babanka w wygniecionym i powalonym płaszczu, z jego wytartym dekciakiem, istny obraz bezsilnego urzędniczy, który przez głupie nieporozumienie znalazł się na tym miejscu.

— Patrzcie no go, starego dziada, temu akurat potrzebna pukawka — zawyrokował świeżo upieczony bojowiec, już przedmiejskim akcentem dając poznać swoją przewagę. Wysocki, chudy, tramwajarz, który siedział na kostkach bruku mając ręce splecione na trzymającym karabinie, wstał pomalutku, jak człowiek, któremu przeszkadzono i z całej siły wyrzucił chłopaczka swoją kolbą przez rękę. Karabin upadł na ziemię.

— Zjeżdżaj stąd, gówniarzu — sieknął ironicznym kątkiem ust — przypadkowo to nasz najlepszy strzelec!

Brudnym palcem wskazał na czarny daek przewróconego wozu tramwajowego, zarytego w kamienną barykadę. Był tam napisany kredą szereg skrótów i kresek, prawie tak, jak to pisują szynkarze na tablicy podanych piw. Pośród nich widać było:

Ktoś z gapiów krzyknął zawistnie: — Pięć nastu!

Pan buchalter Babanek z pewnym wysiłkiem schylił się po karabin podniósł go z ziemi, otarł ręką drzewo i żelazo i znowu patrzył tak zimno i nieobecnie ręką po cichu: Piętnastu... Cóż to jest piętnastu! Chłopca mi zastrzelili za Heydricha: piętnaście tysięcy byłoby za mało! — I jego oczy, dwa lodowe sople w starej, zbrudzonej wysiłkiem twarzy, straszne oczy niezapokozonej nienawiści zawisły na piętnastu brudnobiałych kresekach.

Przełożył Stefan Dubs

14 lipca 1789 — 14 lipca 1948

Święto narodowe Francji

DZISIAJ — 14 lipca Francja obchodzi swoje święto narodowe. Przed 159-ciu laty — pod paryski dokonał pierwszego aktu rewolucji francuskiej, zdobywając i burząc Bastylie, królewską twierdzę-wieżnię, symbol feudalnego ucisku i bezprawia. Znaczenie Rewolucji 1789 roku polegało na tym, że zadała ona śmiertelny cios zmurszałemu ustrojowi feudalnemu i otworzyła drogę nowym postępowym siłom i klasom społecznym nie tylko we Francji, ale w poważnej mierze również w całej Europie i na całym świecie. Znaczenie Rewolucji francuskiej polegało również na tym, że zakreślała ona jasną drogę demokratycznego zjednoczenia narodu francuskiego, jasną i wyrazną drogę obrony niepodległości i suwerenności Francji przed interwencją cudzoziemskich, wrogich, reakcyjnych potęg, wzwanych przez stare klasy panujące, monarchii francuskiej dla obrony ich kastowych, feudalnych przywilejów kosztem życiowych interesów Francji.

Na tradycjach rewolucyjno-demokratycznych i patriotycznej walki narodu francuskiego, walki, której symbolem jest dzień 14 lipca, uczyli się i z tych tradycji czerpały wszystkie późniejsze postępowe i demokratyczne ruchy innych krajów i narodów. Spadkobiercą tych tradycji stała się klasa robotnicza, którą historia powołała do roli kierownika i organizatora wszelkiej walki o postęp, o wyzwolenie społeczne i narodowe, o pokój i niepodległość.

Do najlepszych tradycji Rewolucji Francuskiej, do tradycji 14 lipca nawiązuje dziś klasa robotnicza Francji, skupiając wokół siebie wszystkich ludzi pracy do walki w obronie republiki, demokracji i pokoju. Francja znajduje się dziś w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Imperialiści z oceanu usiłują oparować bez reszty życie gospodarcze i polityczne Francji, pozbawiając ją ostatecznie samodzielności i odebrając elementarną rekojmie bezpieczeństwa narodowego przez wskrzeszenie nad jej granicą agresywnych, imperialistycznych i szowinistycznych Niemiec. Za uległość wobec dyktanda zagranicznych imperialistów Francja płaci już dziś obniżeniem stopy życiowej mas pracujących, ruiną drobnej wytwórczości, zahamowaniem, a nawet likwidacją wielu istotnych gałęzi przemysłu, bliską perspektywą ogólnej degradacji do poziomu kraju kolonialnego.

Ale na przeszkodzie realizacji planu, ujarzmania Francji, wyznaczenia jej roli żandarna Europy, o czym marzą niektórzy odami reakcji francuskiej, stoi historia Francji i postawa narodu francuskiego — narodu, który nawet w krytycznych momentach w obliczu klęsk i porażek nie godzi się z myślą o kapitulacji, nie rezygnował, ale przeciwnie, wyłaniał z siebie nowe siły, które z nową rewolucyjną, patriotyczną energią podejmowały sztandar walki o postęp, demokrację i niepodległość.

FRANCUSKA klasa robotnicza i jej partia komunistyczna, partia Francji, tworzy dziś taką siłę dojrzałą, zwartą, doświadczoną. Komunistki francuski — członkowie partii, która nosi dumnie miano „partii rozstrzelanych”, partii, która wydała z siebie najofiarniejszych bojowników Ruchu Oporu, która stała na czele walki z okupantem, jako jej kierownik i główny organizator — wskazują dziś narodowi francuskiemu drogę, prowadzącą do odrodzenia wielkości Francji, zabezpieczającą jej najważniejsze interesy narodowe. Komunistki francuski nie są osamotnieni. Na drogę, którą oni wskazują, wkraczają coraz liczniejsze rzesze ludu francuskiego, wiernego wielkim de-

Trochę więcej samokrytycyzmu

Przed kilku dniami (patrz „Głos” z dnia 7 lipca b. r.) zamieściliśmy artykuł omawiający przyczyny niewykonania planu produkcyjnego przez przedsiębiorstwo średnioprzednią PZPB nr 6. Sądziłismy, że artykuł nasz, omawiający w sposób rzeczowy te błędy kierownictwa zakładów, które, naszym zdaniem, posiadają istotny wpływ na wykonywanie planu, stanie się dla kierownictwa administracji fabrycznej bodźcem zastanowienia się nad drogami, które w najszybszy sposób, wyprowadzą przedziałnie z obecnej ciężkiej sytuacji. Kierownictwo PZPB nr 6 reaguje na nasz artykuł w sposób zupełnie niewłaściwy. Do redakcji naszej wpłynęło pismo, podpisane przez cały kierowniczy personel administracji z tak zwanym „sprostowaniem”. A więc zgodnie z tradycją czytamy w piśmie, że rzekomo „nie prawdą jest”, że „dyrektor naczelny PZPB nr 6... przez swój negatywny stosunek do pracy trzeciej zmiany na przedziałnie, którą rzekomo traktuje jako „zbędną i niepotrzebnie zaplanowaną” utrudnia wykonanie planu produkcyjnego”. I tak dalej w tym samym duchu.

W zakończeniu swojego pisma podpisani pod pismem kierownicy administracji zakładów stwierdzają, że „z oburzeniem przeczytali wspomniany artykuł” i „że złośliwe w stosunku do dyr. Kołodziejczyka W. inzyniacje całkowicie mijają się z prawdą”. Nie wiemy, kto był inspiratorem i inicjatorem zbiorowego czytania na naradzie technicznej artykułu, zamieszczonego w „Głosie”. Fakt zbiorowego czytania artykułu „Głosu” na naradzie technicznej niewat-

mokratycznym i patriotycznym tradycjom swej historii. Wokół klasy robotniczej i jej partii skupiają się pozostałe warstwy i klasy pracujące miast i wsi, skupiają się wszystkie rzetelne demokratyczne i patriotyczne siły narodu francuskiego.

KOMUNISTI francuski głoszą, że miejsce Francji jest w szeregach frontu antyimperialistycznego, frontu obrony pokoju i suwerenności narodowej. Jest to niewątpliwie przekonanie większości narodu francuskiego. Jest to również przekonanie wszystkich prawdziwych przyjaciół Francji, a w ich liczbie i Pol-

Monumentalna siedziba wiedzy

Nowy gmach uniwersytetu w Moskwie

W jednej z najbrzydszych malowniczych dzielnic Moskwy na Górach Lenina, nad rzeką Moskwa, rozpocznie się wkrótce budowa nowego wspaniałego gmachu Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego. Będzie to budowla monumentalna.

Objętość gmachu wynosić będzie 1 milion 700 tysięcy metrów sześciennych, a jego część centralna będzie miała wysokość 20-20 piętrową. W budynku centralnym mieścić się będzie wydział geologiczny, geograficzny, matematyczny oraz mechaniczny. Tu też mieścić się będzie rektorat uni-

Interpelacje naszym Czytelnikom

Co na to nasze spółdzielnie?

Obecne miesiące letnie są okresem przygotowywania konfitur i kompotów na zimę. W związku z tym prawie każda gospodyni zakupuje większe ilości cukru.

Oficjalnie we wszystkich sklepach cukier kosztuje 180 zł za kilogram. Tylko w niektórych sklepach cukier kosztuje 175 złotych za kilogram. W tej cenie sprzedają cukier również i sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

W dniu wczorajszym jednakże, będąc przypadkowo na ulicy Nowomiejskiej — na kilku sklepach zobaczyłam wywieszki z nowymi cenami na cukier. W sklepach tych cukier kosztuje tylko 170 złotych za kilogram.

Drobne szczygółki wielkiej imprezy

Przed otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych

Zainteresowanie wystawą obudziło się we Wrocławiu stosunkowo późno.

Gdy przed kilku tygodniami — goście z różnych części Polski — dziwiłiśmy się wrocławianom, że nie „żyją” wystawą, odpowiedzieli nam: „My tu co dzień „wystawiamy” prace Ziem Odzyskanych nie na ekspozycjach, lecz w fabrykach, na budowie, na polu”.

Zainteresowanie zaczęło się budzić w miarę zbliżania się terminu otwarcia wystawy. Widok przepięknych architektonicznie świątyn w linach pomysłowych i barwnych budynków zapalił nawet najbardziej zinnokrwistą publiczność. Cóż dopiero, gdy zaczęły się

przygotowania kwater, przyspieszanie remontów, mobilizacja wszelkich możliwych środków komunistycznych na przyjęcie milionowej fali gości.

Nastroj przygotowani jest łatwo udzielający; to też dziś powiedzieć można już nie jako tradycyjny slogan, lecz bez obawy przesady że cały Wrocław żyje wystawą. — Entuzjazm spotęgowało jeszcze zmontowanie istotnie imponującej iglicy.

Wśród lekkich i zgrabnych pawilonów wystawowych odbija się brzydota, ciężki przy sadzisty budynek, pozostawiony nam w spadku przez Niemców. Na szczęście przesłania

tyczną działalnością zabezpieczyli wykonanie planu w podległych sobie komórkach produkcyjnych. I za wykonanie planu administracja zakładów odpowiada przede wszystkim w pierwszym rzędzie. Czas zrozumieć, że plan państwowy jest rzeczą świętą i nikomu — bez względu na dawne czy obecne zasługi — nie dane jest prawo naruszać tego planu i nie wykonywać go.

Nasza gazeta dokładnie sobie zdaje sprawę z trudności jakie towarzyszą wykonaniu planu. Ale kierownictwo zakładów lub instytucji na to jest postawione, aby bez względu na trudności plan wykonywać.

Znane nam są skądinąd zasługi dyrektora tow. Kołodziejczyka w przeszłości. I pozostajemy w szacunku dla tych zasług. Ale te zasługi nie zwalniają ani dyrektora tow. Kołodziejczyka, ani innych kierowniczych pracowników od wykonywania planu w teraźniejszości. I dlatego tak złą usługę wyświadczyli autorzy „sprostowania” tow. dyrektorowi Kołodziejczykowi, który — trzeba wierzyć — o takie „sprostowania” nikogo nie prosił.

Radzilibyśmy zamiast pisać „sprostowania”, które, niestety, niczego nie prostują i wyrażać „oburzenie” z powodu artykułu, w którym wytyka się błędy administracji PZPB Nr 6, zająć się poważnie usunięciem przyczyn, powodujących niewykonanie planu przez przedsiębiorstwo średnioprzednią.

Trochę więcej samokrytycyzmu — oto czego życzymy administracji PZPB Nr 6. Radzimy więc raz jeszcze zbiorowo przeczytać artykuł „Głosu” o tym, dlaczego przedsiębiorstwo PZPB Nr 6 nie wykonuje planu urzędzi i uczynić wszystko, żeby ta plan na honorze zakładów PZPB Nr 6 została usunięta.

Edward Uzdowski

To i owo.

Ustosunkowany

Ponieważ z ogłoszeń urzędowych wynikało, że kto do 1 lipca r.b. nie zrealizuje swego talonu na obuwie, może się pożegnać z pięknymi letnimi trzewikami ze Złina, przeto pod koniec czerwca wielki run się odbywał na popularne sklepy „Bata”. Stałem sobie właśnie w owym czasie przed jednym z w/w magazynów, łok jak jasna cholera, ekspedient po parę osób jak na komisję poborową do sklepu wpuszczają, a tu, proszę was, podchodzi jakiś facet w szerokokrzydłowym Stetsonie (cena: 8 „miękkich”) i bezceremonialnie wali do wejścia.

— Panie — wołamy w ogonku — do „rzędkaka”!

A facet nic, zimna krew, Stetsona z łasodem na ucho przesuwając i pcha się dalej.

— Proszę się wrócić! — powiada ekspedient w drzwiach. — Widziałem dobrze, że nie stał pan w kolejce!

Oczywiście, ekspedient na tę uwagę otrzymał od „kolejki” naszej brawo, a facet poczerwieniał jak ćwikła.

— Co takiego? — krzyknął. — Ja — w kolejce? A wie pan, KIM JA JESTEM? Jedno tylko słowo powiem Michasiowi, a ŻEGNA się pan z posadą.

Nie wiem, kto zacz ów Michaś, ale czyż musiał być niezły, bo ekspedient natychmiast gościa do sklepu wpuścił.

Od tej pory minęło sporo dni, czynnikmi miarodajne ogłoszono w tym czasie nowy komunikat, przywracający ważność talonom i po 1 bm., wobec czego zapomniałem nawet o usło sunkowanym faciecie, gdy oto zobaczyłem go wczoraj znowu na skrzyżowaniu Piotrkowskiej. Właśnie obywatel „władza” od służby ruchu machnął białą rękawiczką, zamykając przejście, a ten w Stetsonie nic, zimna krew, przechodził sobie na drugą stronę ulicy. Tutaj jednak czekał, można powiedzieć, drugi „władza”, kolega regulującego ruch.

— Stójcie-no, obywatelu — powiada — zapłacicie grzywnę!

— Co — ja grzywnę? — krzyknął Stetson.

— Za co?

— Za nieprawidłowe przechodzenie jezdni i w ogóle nie stosowanie się do przepisów o ruchu ulicznym...

— Nic nie zapłacę — wrzasnął facet. — Pan wie, KIM JA JESTEM? Ja pana jeszcze nauczę!

Na nieszczęście w przeciwstawieniu do ekspedienta ob. milicjant był jakiś bardzo ciekawy i chciał koniecznie dowiedzieć się nazwiska „nauczyciela”. I tu, rzecz znamienita, facet jakoś się zdetonował. Nawet Stetsona zapomniał nasunąć na ucho. Wyjął grzecznie portfel, zapłacił grzywnę i pośpiesznie zniknął w tłumie przechodniów.

OBYWATEL! PRZEJAWIAJMY WIĘCEJ CZYNNEJ CIEKAWOŚCI WZGLĘDEM „USTOSUNKOWANYCH”.

E. Tam.

go iglica i złociste łuki (tym oryginalniejsze, że wykonane z prostego surowego drzewa).

W czasie trwania wystawy przewiduje się także wzmocniony ruch w całym województwie; mamy przecież we Wrocławiu szereg majątków rolnych — PNZ — tow. i spółdzielni parcelacyjno - osadniczych, które zainteresują niewątpliwie zagranicznych gości, jako szczególnie formy gospodarki zbiorowej.

Objawem rosnącego zainteresowania Wystawą przez mieszkańców Wrocławia jest ilość zgłoszeń urlopowych na sierpień. Rzecz to zrozumiała: Wystawa będzie tak obryzmia, interesująca, że niewątpliwie potrafi ona zająć oglądającym wiele dni.

No, a poza tym — k'edyż to człowiek znajdzie taką okazję, aby się ubawić jak w „wesołym miasteczku”.

Wice toaletę robi nie tylko miasto; szukają się także wrocławianki (stwierdzono wzmocniona frekwencja w sklepach konfekcyjnych i włókienniczych).

Wprawdzie urzędy Wrocławia, i inne instytucje użyteczności publicznej nie mogły niestety zwolnić masowo swych pracowników na okres Wystawy, ale przybędą napewno urlopowicze z innych części kraju. Bo na terenie Wystawy będzie można dobrze spędzić czas nie tylko wśród ekspozycji „problemowskiej”. Czy można wyobrazić sobie lepsze spędzenie czasu, jak spędzenie godzin przedpołudniowych na pływalni przy dźwiękach radia; popołudnia — gdzieś w czystym lub — zależnie od gustu i nastroju — na korecie tenisowym, czy jakaku!

Nie brak też będzie i rozrywek wieczornych: dancing, teatr, kino, kawiarstwo.

Szczęściarz, któremu uda się spędzić urlop we Wrocławiu, zachowa niewątpliwie na długo wspomnienia tego okresu.

WYPRZEDAŻ KSIĄZEK DLA NAUCZYCIELI

Jeden ze sklepów moskiewskich radzieckiego państwowego wydawnictwa książek zorganizował w dniach 5-7 czerwca (w związku z zakończeniem roku szkolnego) wyprzedaż przez znaczną specjalnie dla nauczycieli. Organizatorzy wyprzedaży nie tylko zapotrzebali bogato działu z dziedziny pedagogiki i metodyki nauczania lecz udostępnił także nauczycielom nabycie książek z innych — interesujących go dziedzin (literatury dziecięcej, sztuki, zagadnień społecznych).

W ciągu trzech dni, w czasie których trwała wyprzedaż, odwiedziło sklep 7 tysięcy nauczycieli, którzy zakupili 31 tysięcy książek.

Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

Przechodzę do omówienia drugiego punktu porządku dziennego Plenum KC PPR.

Jak wiadomo, w punkcie tym Plenum wygłosiło referat, dotyczący podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii, a mianowicie referat tow. M. Sychalskiego „O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej”, tow. J. Bernana „O wkładzie ideologicznym PPR i zadaniach Partii”, oraz tow. H. Minca — „O wytycznych do deklaracji programowej w sprawie naszego ustroju społeczno-ekonomicznego” i przeprowadziło nad tym referatami obszerną i wszechstronną dyskusję.

O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i wkładzie ideologicznym PPR

Towarzysze! Kiedy dziś zamykamy pewien okres historyczny w dziejach polskiego ruchu robotniczego, tworząc zrzęby zjednoczonej marksistowskiej partii, nie sposób jest pominąć milczeniem 70-letnią bezmałą tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, zapoczątkowaną przez powstanie pierwszej klasowej, rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat”.

Tradycje bowiem polskiego ruchu robotniczego — to ogromna skarbnica doświadczeń, to wspaniałe wloty braterstwa, to niewyczerpane źródło ideologicznego wychowania młodych zastępów partyjnych, to przedmiot dumy, zarówno proletariackiej, jak i narodowej.

Jeśli bowiem z całej historii naszego narodu czerpiemy doświadczenie, otuchę i siły z walczących w jego łonie sił wolności i postępu, jeśli walka ta na przestrzeni dziejów jest przedmiotem naszej dumy narodowej, to szczególną dumą napawać nas musi i szczególnym petyzmem otaczać musimy 70-letni okres zmagania przodującej klasy narodu, klasy robotniczej, która przez wszystkie trudności i załamania w samotnej często walce przeciw wstępnym klasom panującym, wysoko dźwierża sztandar wolności i postępu, sztandar wyzwolenia społecznego i narodowego.

Tej tradycji rewolucyjnej ruchu robotniczego nie wolno odrywać od walki wyzwolenia narodu, bowiem w warunkach imperializmu, w których rozwinęła się robotnicza walka klasowa była ona najistotniejszym, najpełniejszym wyrazem walki wyzwolenia narodu.

Sto lat temu stwierdził już zresztą manifest komunistyczny Marksa i Engelsa:

„Wobec tego, że proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do poziomu klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród — jest sam jeszcze narodowym, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym”.

Dzisiaj, kiedy się już proletariat ukonstytuował, jako naród, musimy jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkich sił wewnętrznych i zewnętrznych, które przygotowały i umożliwiły jego zwycięstwo.

Ale podobnie jak w całej międzynarodowej klasie robotniczej, walce proletariatu polskiego towarzyszył rozłam w jego własnych szeregach. W Polsce na skutek szczególnych warunków jej rozwoju historycznego, rozłam ten był i bardziej długotrwały i głębszy niż w innych krajach.

Pół wieku z górą toczyła się zacięta walka w polskim ruchu robotniczym między nurtem rewolucyjnego marksizmu i nurtem drobnonieszczańskie reformizmu, między internacjonalizmem i nacjonalizmem, pół wieku z górą trwał rozłam w polskiej klasie robotniczej, który my teraz ostatecznie przezwyciężamy.

W swoim przemówieniu na akademii pierwszomajowej tow. Wiesław z naciskiem podkreślił konieczność właściwego stosunku do tradycji jednoczących się partii:

„Tak jak PPR-owcy są dumni ze swej inicjatywy zjednoczeniowej, tak PPS-owcy mają słusne prawo do dumy z tego powodu, że wprowadzili swoją partię na drogę jednolitości i że jednolitość taką realizują, ten kto wystąpił z inicjatywą jednolitości wziął równocześnie na siebie większy obowiązek pracy ideologicznej i wychowawczej i polityczno-propagandowej, winien wykazać większą umiejętność w montowaniu tej jednolitości, musi pamiętać o tym, że zjednoczenie dwu partii oznacza przede wszystkim likwidację błędów i złych tradycji w ruchu robotniczym, a nie przekreślenie dobrych tradycji łączących się partii. Na dobrych tradycjach oprzemy zjednoczoną partię i zawsze będziemy do nich nawiązywać tak, jak dzisiaj nawiązujemy do dobrych tradycji naszych poprzedników”.

Nasza partia choć powstała jako nowa partia, zawsze podkreślała swoją żywą łączność z rewolucyjnym nurtem klasowym w polskim ruchu robotniczym, reprezentowanym przez SDKP i L i KPP.

Nawiązujemy do chlubnej tradycji SDKP, jako do jedynego w owym okresie polskiej partii marksistowskiej, która wzięła na swoje nadzieję z rewolucyjną walką klasową przeciw caratowi i polskiej burżuazji, a nie z reformizmem i nacjonalizmem, która nigdy nie odrywała sprawy wyzwolenia narodowego od sprawy wyzwolenia społecznego klasy robotniczej, a zawsze stawiała na wspólną walkę polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji, jako na jedyną w warunkach imperializmu drogę do wyzwolenia społecznego i narodowego.

Właśnie ta zasadnicza, internacjonalistyczna postawa SDKP i jej bezkompromisowa walka przeciw wszelkim nacjonalistycznym próbom związania polskiej klasy robotniczej z osłabionym imperializmem, zadecydowała o ogromnej roli polskiej klasy robotniczej w rewolucji 1905 roku i w późniejszych jej walkach rewolucyjnych, które podminowały carat, stanowiąc zarazem w ówczesnych warunkach najbardziej realny wkład do dzieła niepodległości polskiej.

Nawiązujemy do bojowej tradycji komunistycznej partii polskiej, która na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego, mimo ciężkie błędy i załamania, była jedyną przedstawieliem nurtu rewolucyjnego w klasie robotniczej, skutecznie mobilizowała masy do odporu ofensywy kapitalistycznej i faszystowskiej, nieugięcie sposobiła klasę robotniczą i masy chłopskie do walki o władzę i jedyną w społeczeństwie polskim słuszną oceniał światowe znaczenie rewolucji socjalistycznej w Rosji, a drogę do ugruntowania niepodległości polskiej widział w zdobyciu władzy przez masy ludowe i w sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Ścigana i przesławiana przez rząd, stale zapalnając więzienia i berezę kartuska, wychowywała KPP tysiączne zastępy nieustraszonej i zdyscyplinowanej żołnierzy sprawy klasy robotniczej, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej zapelnili szeregi PPR, Gwardii Ludowej i wszędzie, gdzie rzucił ich los — w ZSRR i we Francji — walczyli — organizowali zbrojną walkę przeciw faszyzmowi o Polskę Ludową.

Nawiązując do chlubnych tradycji SDKP i KPP, nasza partia nigdy nie osłabiła swego ognia krytyki wobec luksemburgistowskich wypaczeń marksizmu w SDKP i wobec ciężkich błędów KPP.

Na całej działalności SDKP ciążyła fałszywa luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu, niezrozumienie przez nią znaczenia rewolucyjnego programu zadań chłopskich i zdobycia sojusznika chłopskiego, jak również negowanie rewolucyjnego znaczenia leninowskiego hasła PRAWA DO SAMOOKREŚLENIA AŻ DO ODERWANIA DLA REALIZACJI PRZODUJĄCEJ ROLI KLASY ROBOTNICZEJ W NARODZIE I MOBILIZACJI MAS CHŁOPSKICH I DROBNOMIESZCZAŃSKICH WE WSPÓLNEJ WALCE Z KLASĄ ROBOTNICZĄ. Błędy te zaciążyły również fatalnie na rozwoju KPP, która nie potrafiła przezwyciężyć ich do końca, a ponadto obarczona była mechanizną często i doktrynerską oceną, co, mimo przeprowadzonych pod jej przewodem bohaterkich strajków i bitew klasowych, nie pozwoliło KPP w momentach decydujących poprowadzić za sobą podstawowych mas ludowych.

Fatalne te błędy, płynące z teorii luksemburgistowskiej, oraz dziecięcej choroby lewicowości w SDKP i KPP sprawiły, że rozbiła imperializm wielkorosyjskiego i proklamowanie niepodległości Polski przez zwycięską rewolucję rosyjską, jak również bohaterką walkę polskiej klasy robotniczej z caratem i innymi zaborcami — zdyskontowała, w oparciu o reformistyczną i nacjonalistyczną PPS burżuazją polską, zdobywającą w Polsce władzę.

W walce między rewolucyjnym i internacjonalistycznym nurtem w polskim ruchu robotniczym a nurtem reformistycznym i nacjonalistycznym nie małe miejsce w okresie przed pierwszą wojną światową zajmowała sprawa stosunku do walki narodowo-wyzwolenczej.

Zywoty reformistyczne i nacjonalistyczne po dziś dzień usiłują pielęgnować legendę o ich rzekomo słusznym stanowisku w przeszłości w tej sprawie.

Nie pomniejszając jednak bynajmniej luksemburgistowskich błędów SDKP i KPP w sprawie stosunku do niepodległości Polski, należy stwierdzić, że historia dwukrotnie przyznała rację zasadniczym strategicznym założeniom rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym — zarówno w pierwszej, jak i w drugiej wojnie światowej. Fakt bowiem odzyskania drugiej niepodległości przez naród polski w rezultacie rewolucji socjalistycznej w Rosji i

rozwijających się pod jej wpływem ruchów rewolucyjnych w środkowej Europie, potwierdził słusność strategicznej stawki SDKP i L na współdziałanie rewolucyjne z proletariatem rosyjskim, a fakt uzyskania trzeciej niepodległości przez naród polski w rezultacie zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem potwierdził słusność stanowiska zarówno komunistów polskich, niestrudzenie wskazujących na ZSRR, jako naturalnego sojusznika narodu polskiego, jak i PPR, która w okresie okupacji słuszenie oceniała niespożyte siły ZSRR i orientowała zbrojną walkę narodu polskiego przeciwko okupantowi na współdziałanie z armią czerwoną.

Historia też dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przed pierwszą wojną światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a więc koncepcję polskiej burżuazyjnej, kadłubowej i wasalnej wobec imperializmu, a w drugiej wojnie światowej w postaci WRN stawiał na klasę ZSRR czyli znowu na Polskę burżuazyjną, kadłubową i wasalną wobec imperializmu.

OGROMNA ZASŁUGA I ŹRÓDŁO SIŁY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ POLEGA NA TYM, ŻE POTRAFIŁA ONA JESZCZE W OKRESIE OKUPACJI NIE TYLKO NAWIĄZAĆ DO CHLUBNYCH TRADYCYJ REWOLUCYJNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM, ALE I SUROWO SKRYTYKOWAĆ I PRZEZWYCIĘŻYĆ JEGO BŁĘDNE ANTYMARKSISTOWSKIE KONCEPCJE. WŁASNIE DLATEGO PPR MOGŁA SIĘ WYSUNĄĆ JAKO PRZODUJĄCA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ I HEGEMON WALKI NARODOWO - WYZWOLEŃCZEJ NAJSZERZYCH MAS LUDOWYCH.

Słuszną marksistowską linię polityczną PPR sprawiła też, że w walce z reakcyjną teorią dwóch wrogów, reprezentowaną w ruchu robotniczym przez WRN, który w nienawiści klasowej do ZSRR rozbrajał i pchał na manowce klasę robotniczą i naród polski w obliczu groźby całkowitego wyniszczenia narodu przez okupanta hitlerowskiego, PPR zespółiła swoje wysiłki z RPPS reprezentującą lewy nurt socjalizmu polskiego, kładąc zrzęby przyszłego rozwoju jednolitego frontu.

Oznaczało to również nawiązanie do lewych tradycji polskiego ruchu robotniczego, bowiem w ciągu pięćdziesięcioletniego okresu walki rewolucyjnej i reformistycznej skrzydła polskiej klasy robotniczej niejednokrotnie dochodziło do współdziałania mas robotniczych obydwu nurtów.

Partia nasza zresztą, oceniając w zasadzie pozytywnie walkę SDKP i L i KPP przeciw reformistycznej i nacjonalistycznej PPS bynajmniej nie traktuje przedwojennej PPS jako zwartej całości. Naodwrot, na przestrzeni całej historii PPS widzimy rozwijający się w niej i działający lewy nurt.

Wiadomo, że w pewnych okresach nurt ten nabierał dużej siły i nawet wyemancypował się w oddzielną partię. Chodzi tu o PPS lewicę, powstałą w ogniu walki rewolucyjnej w 1906 r. i działającą odrębnie od t. zw. „frakcji rewolucyjnej” aż do zjednoczenia się z SDKP i L w 1918 r. i utworzenia z nich KPP.

W ciągu międzywojennego dwudziestolecia ten lewy nurt, aczkolwiek zawsze znajdował się w mniejszości, to jednak w NIEKTÓRYCH OKRESACH, A SZCZEGÓLNIE PO PRZEWCROCIE HITLEROWSKIM W NIEMCZECH, NABIERAŁ DOŚĆ ZNAJCZNEJ SIŁY I WYWIERAŁ NIE MAŁY WPLYW NA MASY ROBOTNICZE SKUPIONE WOKÓŁ PPS.

NURT TEN JEDNAK JAK WIADOMO, NIE BYŁ DOŚĆ SILNY, ABY ZMIENIĆ LINIĘ REFORMISTYCZNEGO I PISUDCZYKOWSKIEGO KIEROWNICTWA PPS. ZASADNICZA ZMIANA ZASZŁA DOPIERO W OKRESIE OKUPACJI, GDY LEWY NURT PPS UKONSTYTUOWAŁ SIĘ W SAMODZIELNĄ PARTIĘ RPPS. UTWORZENIE RPPS ZAPOCZĄTKOWAŁO NOWY ROZWÓJ PPS.

W ISTOCIE RZECZY JUŻ OD PIERWSZYCH DNI SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI W POLSCE LUDOWEJ JEST PARTIA O NOWYCH I ODMIENNYCH W STOSUNKU DO STAREJ, PRZEDWOJENNEJ REFORMISTYCZNEJ I NACJONALISTYCZNEJ PPS CECHACH, SKŁADA SIĘ NA TO PRZEDĘ WSZYSTKIM STOSUNEK DO SPRAWY JEDNOLITEGO FRONTU Z REWOLUCYJNYM SKRZYDŁEM KLASY ROBOTNICZEJ I POSTAWĄ WOBEC ZSRR.

CZYNNY UDZIAŁ PPS OBOK PPR W BUDOWIE ZRĘBÓW POLSKI LUDOWEJ MUSIAŁ DOPROWADZIĆ DO POGŁĘBIENIA JEDNOLITEGO FRONTU, DO REWIZJI ZASAD PRZEDWOJENNEGO PPS-OWSKIEGO SOCJAŁ - DEMOKRATYZMU.

Rewizja ta z natury rzeczy nie mogła pominąć oceny tradycji po znanych przemówieniach tow. Cyrankiewicza, który zapoczątkował w PPS doniosłą pracę rewizji ideologicznej przeszłości i nawiązał do twórczej myśli marksistowskiej lewicowego nurtu w PPS, cenną pracę w tym kierunku kontynuuje tow. Jabłoński.

WE WSPÓLNEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII NIE MOŻE BYĆ BOWIEM ODREBNYCH OCEN TRADYCYJ.

Na odwrót, dzieło jednolitości organicznej będzie dopiero wtedy posiadać trwały fundament, GDY CHLUBNE TRADYCYJE SDKP i L i

KPP BĘDĄ TAK SAMO DROGIE CZŁONKOM PPS JAK DROGIE SĄ CZŁONKOM PPR I GDY TRADYCJE REWOLUCYJNEJ DZIAŁALNOŚCI I TWÓRCZEJ MYŚLI LUDOWEGO NURTU PPS BĘDĄ TAK SAMO BLISKIE CZŁONKOM PPR, JAK BLISKIE SĄ CZŁONKOM PPS.

I aby nie pozostać żadnych wątpliwości i postawić wszystkie kropki nad „i” — TYM WIĘKSZA BĘDZIE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA, A WIĘC I SIŁA ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, IM WIĘKSZA PRACA IDEOLOGICZNA PRZEPROWADZONA BĘDZIE JESZCZE PRZED ZJEDNOCZENIEM W OBYDWU PARTIACH ROBOTNICZYCH NAD PRZEZWYCIĘŻENIEM I ODRZUCENIEM Z TRADYCJI NURTÓW RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE: W PPR — POZOSTAŁOŚCI IDEOLOGICZNYCH LUKSEMBURGIZMU I SEKULARYSTWA, A W PPS REFORMIZMU I NACJONALIZMU, KTÓRE BYNAJMNIEJ NIE SĄ JESZCZE DOSZCZĘTNIEM U NAS WYKORZESTNIENIE.

MOŻNA NIE WĄTPIĆ, ŻE PPR DO KONCA PRZEZWYCIĘŻY TO, CO JEST ZŁEGO W IDEOLOGICZNEJ TRADYCJI JEJ POPRZEDNIKÓW, MOŻNA TEŻ NIE WĄTPIĆ, ŻE JAK BY SIĘ TO NIE PODOBAŁO PRAWICOWYM PPS-OWCOM, BEZKRYTYCZNYM GLORYFIKATOROM 56-LETNIEJ TRADYCJI PPS, JEDNOLITOFRONTOWE KIEROWNICTWO PPS KONTYNUOWAĆ BĘDZIE I POGŁĘBIĄĆ Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ IDEOLOGICZNĄ REWIZJĘ I PRZEZWYCIĘŻENIE UJEMNYCH ELEMENTÓW TYCH TRADYCYJ.

Towarzysze!

W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA Z PPS TRZEBA, ABYŚMY SOBIE ZDALI SPRAWĘ Z DOROBKĄ PPR I JEJ WKŁADU IDEOLOGICZNEGO W CIĄGU 7-MIU LAT JEJ ISTNIENIA.

WKŁAD TEN WYRAZIŁ SIĘ PRZEDĘ WSZYSTKIM W WYKUCIU PRZECZ PPR W OKRESIE OKUPACJI KONCEPCJĄ HEGEMONII KLASY ROBOTNICZEJ, W WALCE NARODOWO - WYZWOLEŃCZEJ, KONCEPCJĄ REALIZUJĄCĄ JASNO LINIĘ KLASOWĄ Trzonem frontu narodowo - wyzwolenieckiego, zgodnie z tą koncepcją była klasa robotnicza, masy pracujących chłopów, oraz inteligencja pracująca.

TAKI TEŻ BYŁ SKŁAD GWARDII LUDOWEJ I ARMII LUDOWEJ, WBRĘW ZA CIEKŁYM I NIEPRZEBIERAJĄCYM W ŚRODKACH ATAKOM WSZYSTKICH GRUP REAKCYJNYCH I PSEUDO - DEMOKRATYCZNYCH, HOLDUJĄCYCH TE ORII DWÓCH WROGÓW, KONCEPCJĄ TA ZWYCIĘŻYŁA DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA REALISTYCZNEJ MARKSISTOWSKIEJ ANALIZIE UKŁADU SIŁ SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH KRAJU, DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA NIEROZERWALNYM SOJUSZU REWOLUCJI POLSKIEJ I REWOLUCJI ROSYJSKIEJ, ŻE NARODOWE I SPOŁECZNE WYZWOLENIE POLSKI SPOD FASZYSTOWSKIEGO JARZMA WIAZAŁA Z TRIUMFEM KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU — ZSRR, DLATEGO, ŻE PPR SKUPIAŁA W SWOICH SZREGACH CZŁOŁOWY ODZIAŁ KLASY ROBOTNICZEJ I REWOLUCYJNYCH CHŁOPÓW, DLATEGO, ŻE PPR UZBROJONA BYŁA W IDEOLOGIE MARKSIZMU - LENINIZMU.

Ta koncepcja PPR legła u podstaw KRN, tworzącej fundamenty państwowości polskiej, koncepcja ta przenikała działalność PKWN i stała się źródłem wyzwolenia polskiej dynamiki narodowej i społecznej w klasie robotniczej i w chłopstwie pracującym w procesie realizacji historycznych reform społecznych i budowy Państwa Ludowego, jego wojska, organów bezpieczeństwa i administracji.

Ogromny też jest wkład PPR w wykuć i realizację koncepcji demokracji ludowej w Polsce, jako nowego systemu politycznego, który powstał na gruncie nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej i krajowej w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej nad imperializmem niemieckim i na fali antyfaszystowskiej walki narodowo - wyzwolenieckiej, kierowanej przez klasę robotniczą, na fali rewolucyjnych dążeń mas pracujących do budowy nowego ustroju społecznego.

DEMOKRACJA LUDOWA JEST NOWA ODMIENNA OD DYKTATURY PROLETARIATU DROGĄ DO SOCJALIZMU, KTÓRA STAŁA SIĘ MOŻLIWA DZIEKI ZWYCIĘSTWU SOCJALIZMU ZSRR NA DRODZIE DYKTATURY PROLETARIATU.

Demokracja ludowa wyrasta z pnia ideologicznego marksizmu i leninizmu i nie ma nic wspólnego z socjał - demokratyczną teorią pokojowego wstąpienia w socjalizm.

W Polsce demokracja ludowa jest owocem walk rewolucyjnych, toczonych w ciągu wiełu dziesięcioleci przez klasę robotniczą o władzę i triumfem ideał solidarności mas pracujących Polski i ZSRR, głoszonej w ciągu dziesięcioleci przez rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej.

Decydujący wkład PPR w koncepcję i realizację demokracji ludowej w Polsce przejawia się przede wszystkim w budowaniu od podstaw na zasadach klasowych podstawowych ogniw aparatu państwowego (wojsko, bezpieczeństwo milicja) i przyspieszonym tempie demokratyzacji innych ogniw państwowych, oraz w wyzwalaniu aktywności rewolucyjnej i twórczej inicjatywy klasy robotniczej i chłopów pracujących w procesie realizacji reform społecznych i walki z reakcją.

(Dalszy ciąg na str. 1 i 2)

Rozwój demokracji ludowej ku socjalizmowi

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Roman a Zambrowskiego

(Dalszy ciąg ze str. 4-tej)

Wystarczy wspomnieć rolę PPR w oddolnej realizacji reformy rolnej, w oddolnej faktycznej nacjonalizacji zakładów przemysłowych w organizacji mas robotniczych i chłopskich w ORMO i walkę z reakcją mikołajczykowską, w organizacji masowych form okiełznania spekulacji itd.

Tyle, Towarzysze, o zasadniczym dorobku i wkładzie ideologicznym PPR w walce narodo-wo-wyzwoleńczej i w budowie od podstaw nowego ustroju demokracji ludowej.

O jasną perspektywę rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi

Jeśli nie może budzić wątpliwości, że jednoczące się partie klasy robotniczej muszą mieć wspólny pogląd na przeszłość, na tradycję ruchu robotniczego, to jeszcze bardziej nie wątpliwym jest, że muszą one posiadać jasny program na przyszłość. Tylko bowiem ruch posiadający jasną perspektywę socjalistyczną i świadomość dróg do niej wiodących, potrafi wytworzyć w sobie konieczne siły twórcze i prężność niezbędną dla realizacji tego wielkiego celu.

Wszelkie zaczerpanie perspektywy socjalistycznej w naszych warunkach musi prowadzić do tych samych rezultatów, do których prowa-dziła szansa maksymalna rewolucyjnego marksizmu na przełomie XX wieku: cel jest naszym, ruch jest wszystkim, do spełnienia z lili walki klasowej, do teorii rozwoju klasowego i do wyjątkowości i składowania ruchu ze wszyst-kiemi z tego wynikającymi z gubnymi konsekwencjami.

Obowiązywać się partie klasy robotniczej, jako swój cel ostateczny głoszą ZBUDOWANIE SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ. Aby jednak wy-tyczyć słuszną drogę prowadzącą do ustroju niezającego wyzysku człowieka przez czło-wieka, do ustroju socjalistycznego, trzeba mieć stałe przed oczyma wszystkie formacje współ-gospodarcze, współistniejące w naszym syste-mie demokracji ludowej, ich ciężar gatunkowy i ogólny kierunek rozwoju.

Wiadomo, że w naszym systemie demokracji ludowej współistnieją obok siebie trzy forma-cje współgospodarcze: socjalistyczna, kapitali-styczna i drobnotowarowa.

Jak jest obecnie ciężar gatunkowy socja-listycznych elementów naszej gospodarki? W przemyśle państwowym, samorządowym i spółdzielczym sektor zajmuje pozycję domi-nującą, wytwarzając 85 proc. całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i zatrudniając 75 procent całości pracowników zatrudnionych w działalności przemysłowej i rzemieślniczej. Również dominująca jest pozycja sektora państwowego.

W KOMUNIKACJI I TRANSPORCIE (Kole-je Państwowe, PKS Państwowa Żegluga Wodna i Morska) oraz w finansach, gdzie ca-ły system bankowy jest państwowym.

W BUDOWNICTWIE państwowe i spółdziel-cze przedsiębiorstwa budowlane wykonują w tym roku łącznie z robotami dokonywanymi systemem gospodarczym około 60 proc. zało-żeń planu w dziedzinie inwestycji o charakte-rze budowlanym.

W ROLNICTWIE publiczna własność rolna zajmuje około 10 procent ziemi rolnej i daje około 7,5 procent ogólnej i 10 procent twaro-wej produkcji zbóż.

W HANDLU, po znacznym okiełznaniu i ograniczeniu spekulacyjnych elementów kapita-listycznych w ciągu 1947 i 48 roku i po wy-prostowaniu kapitalistycznych wypaczeń w spółdzielczym systemie wymiany poważnie wzrosły elementy gospodarki socjalistycznej. A więc w obrocie hurtowym artykułami prze-mysłowymi zbył za pośrednictwem hurtu pań-stwowego wynosi 59,1 procent za pośred-nictwem hurtu spółdzielczego 38,6 i tylko 4,3 proc. za pośrednictwem hurtu prywatnego.

Poważne postępy osiągnięte również zostały na odcinku obrotu artykułami spożywczymi i rolniczymi. Jeśli chodzi o zboże Państwowy Fundusz Apowizacyjny zakupuje bezpośre-dnio 16 procent poprzez spółdzielnie — 70 procent i poprzez hurt prywatny 14 procent.

Gorsza jest sytuacja na odcinku mięsnym, gdzie aparat państwowy i spółdzielczy ujmuje zaledwie niespełna 40 procent hurtowego obro-tu.

W sumie jednak w zakresie całości obrotu hurtowego artykułami przemysłowymi i rolnymi łącznie znaczący udział elementów socja-listycznych (państwowych i spółdzielczych) ocenian obecnie można na około 60—70 proc.

Inaczej przedstawia się sprawa w handlu de-talicznym, gdzie udział spółdzielczości i pań-stwowych domów towarowych oraz innych form handlu państwowego sięga tylko 25—30 procent.

Widzimy więc, że elementy socjalistyczne w naszej gospodarce mając pozycję dominującą w przemyśle, komunikacji i bankowości, że stanowią już czynnik decydujący w handlu hurtowym, że rosną stale w handlu detalicz-nym i że zajmują poważne aczkolwiek mało jeszcze produkcyjnie wyzyskane pozycje w rol-nictwie.

Przejdziemy z kolei do sektora kapitalisty-cznego i drobnotowarowego.

Jeśli chodzi o gospodarkę kapitalistyczną w Polsce, to składają się na nią następujące czynniki:

1) Drobnotowarowa, zatrudniająca blisko 200 tysię-cy osób.

2) Pewna część samolstnych warsztatów rze-mieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych,

3) Prywatny handel hurtowy,

4) Pewna część prywatnego handlu detalicz-nego o charakterze kapitalistycznym.

5) Kapitalistyczna część gospodarstw rol-nych, która stanowi co najmniej około 10 proc. ogólnej ich ilości.

6) Inne grupy kapitalistyczne, jak właścicie-le kamienic czynszowych, prywatnych przedsię-wzięciach komunikacyjnych itd.

I wreszcie liczni spekulanci różnego autora-mentu.

Jeżeli chodzi o gospodarkę drobnotowarową w Polsce, to składają się na nią następujące elementy:

1) Przeważająca część 140 tysięcy samoist-nych warsztatów rzemieślniczych (ogólna licz-ba zatrudnionych w warsztatach rzemieślni-czych 327 tysięcy).

2) Przeważająca część prywatnych, detalicz-nych przedsiębiorstw handlowych i usługowy-ch (ogólna liczba zatrudnionych w detalicz-nych prywatnych przedsiębiorstwach handlo-wych około 300 tysięcy)

3) około 90 procent gospodarstw rolnych, a mianowicie: gospodarstwa drobne i średnie

Jeżeli spróbować porównać zasięg sektora so-cjalistycznego drobnotowarowego i kapitali-stycznego na podstawie jednego przy obecnym stanie naszej statystyki dostępnego wskaźnika — mianowicie wskaźnika, który odpowiadałby na pytanie — wiele osób zatrudnionych jest w każdym z tych sektorów, to otrzymalibyśmy następujący szacunkowy stosunek procentów:

Sektor socjalistyczny 24 procent, sektor ka-pitalistyczny 14 proc., sektor drobnotowarowy 62 procent. Rzecz jasna, że liczby te nie ma-ją nic wspólnego z podziałem ludności według klas społecznych, gdyż na przykład dane odno-szą się do sektora kapitalistycznego zawie-rzając nie tylko liczbę właścicieli kapitalistycz-nych gospodarstw rolnych czy też przedsię-wzięciach przemysłowych, ale i zatrudnionych w tych gospodarstwach i przedsiębiorstwach ro-botników itd.

Liczby te mają jedynie na celu charaktery-tykę zasięgu poszczególnych sektorów, na pod-stawie bardzo dla tego celu niedoskonałego, ale jedynie w danej sytuacji możliwego wska-źnika zatrudnienia.

Z tymi zastrzeżeniami i w tym charakterze liczby te mogą być zastosowane do naszej ana-lizy.

Co wynika z tych liczb? Z liczb tych wyni-

ka, że pomimo znacznego zasięgu sektora w za-łożeniu swym socjalistycznego, sektor kapitali-styczny w Polsce współczesnej zajmuje po-ważne pozycje, zaś w przeważającym dla Pol-ski współczesnej, zwłaszcza na wsi jest typ go-spodarki drobnotowarowej.

Byłoby z gruntu fałszywe mierzyć siłę, sek-tora kapitalistycznego w naszej gospodarce wy-łącznie jego własnym zasięgiem. Jest podsta-wową prawdą marksizmu-leninizmu, że „dro-bne gospodarstwo indywidualne rodzi kapita-lizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej” (Lenin).

Chłopi polscy pamiętają sprzed wojny i z okresu okupacji jak wyzysk obszarników i bo-gaczy wiejskich powodował szybki proces róż-niczkowania się wsi.

Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że jak MÓWI STALIN: „BOGACILI SIĘ I SZLI W GÓRĘ KAPI-TALIŚCI WIEJSZY. POPADALI W NE-DZĘ I W RUJNĘ BIEDNI GOSPODARZE, I SZLI POD JARZMO KAPITALISTÓW WIEJSKICH. PEŁZLI DO GÓRY, ABY STAC SIĘ KAPITALISTAMI ŚREDNI GOS-PODARZE I ZA KAŻDYM RAZEM SPA-DALI W DÓŁ, MNOŻĄC SZEREGI BIEDO-TY, KU RADOŚCI WIEJSKICH KAPITA-LISTÓW”.

Ten proces różniczkowania się wsi został wstrzymany w Polsce Ludowej przez Reformę Rolną i zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, co spo-wodowało przejście części biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarzy.

Ten proces jest hamowany przez całą polity-kę rządu ludowego w dziedzinie podatko-wej, odcinający w pewnej mierze dochody bo-gaczy wiejskich, politykę kredytową, która powinna przede wszystkim okazywać pomoc biednym i średnim chłopom, chociaż nie zawsze tak się dzieje w praktyce, politykę cen za artykuły rolnicze, zmierzającą do zapewnienia chłopom pracującym opłacalnych cen na pro-dukty rolnicze, lecz bez wyjątkowości speku-lacji itd.

Polityka ta może tylko hamować i ograni-czać proces różniczkowania wsi i rozwijania się elementów kapitalistycznych. Nie może jednak całkowicie powstrzymać tych proces-ów.

Na wsi polskiej bowiem obok 10-ciu prostych gospodarstw kapitalistycznych jest 60 procent gospodarstw do 5 ha i kapitalista wiejski przez zatrudnianie siły najemnej, przez liczną zubożoną i pieniężną, przez system od-rodku, przez wypożyczanie siły pociągowej i inwentarza, przez dzierżawę i skup ziemi RO-SNIE W SIĘ I SPYCHA I RUJNUJE BIED-NYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW.

Jeśli w pierwszych latach trójki sojuszu ro-botniczo - chłopskiego była walka o Reformę Rolną, o zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, o lik-widację zbrojnych band reakcyjnych na wsi, to obecnie sojuszu robotniczo-chłopski wypel-nia się nową treścią.

Teraz jego treścią musi się stać polityka ograniczenia wzrostu i wpływu kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średnie-go chłopca przed ich wyzyskiem, polityka roz-woju w miarę wzrastających możliwości spół-dzielczości wiejskiej, a w szczególności spół-dzielczych ośrodków maszynowych.

I podobnie, jak w okresie Reformy Rolnej, robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarową, tak dzisiaj nasza partia powinna rozwijać wszystkie formy żywej łączności kla-sy robotniczej z pracującymi chłopami, jak np. patronowanie fabryk metalowych pobliskim ośrodkom maszynowym.

Trzeba wreszcie, aby nasze wiejskie organi-zacje zaciętnie swą współpracę z organizacją mi SL i odrodzonego PSL-u.

Zaostrzając się walka klasowa, szczególnie na wsi, może spowodować pewne wahania wśród naszych młodych i często niezahartowa-nych peperowców.

Trzeba skończyć z zastępowaniem na wsi kl-sowego kryterium przez kryterium partyjne, kiedy pomoc państwowa dzieli się nie według zasady klasowej, a według zasady partyjnej przynależności, trzeba skończyć z kumoter-stwem i panoszeniem się systemu protekcyjnego.

Trzeba tak rozstawić aktywne kadry pepe-rowskie na wsi, aby pozbawić wpływu na partię i na organy zarządcze państwowe-gospodarcze tych co legitymację partyjną wykorzystywa-li dla indywidualnego bogacenia się, a w partii należy oprzeć się na ideowych elemen-tach wśród chłopów biednych i średnich oraz oczywiście na robotnikach rolnych.

TOWARZYSZE!

Z analizy sytuacji i perspektyw nakreślony-ch przez plenum naszego Komitetu Central-nego wynikają nowe i odpowiedzialne zadania przed naszą partią, które wymagają poważnego usprawnienia i ukojenia całej jej działal-ności.

Partia nasza osiągnęła w tym miesiącu mil-lion członków i stoi przed nam: zadaniem ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozplynięcia się partii i klasie robotniczej, zatarcia różnicy mię-dzy partią i związkami zawodowymi, pomnie-szenia roli partii jako przodującego, członowe-go oddziału klasy robotniczej i mas pracują-cych.

ZJEDNOŻONA PARTIA LICZYĆ BĘDZIE PONAD PÓLTORA MILIONA CZŁONKÓW.

Zjednoczona partia liczyć będzie półtora miliona członków i w tych warunkach szkolić we byłoby uganianie się za wielkimi efekta-mi liczbowymi. Chcemy aby przy przyjmowa-niu do partii mogli być akceptowani byli moment

[Dokończenie na str. 7-mej]

ka, że pomimo znacznego zasięgu sektora w za-łożeniu swym socjalistycznego, sektor kapitali-styczny w Polsce współczesnej zajmuje po-ważne pozycje, zaś w przeważającym dla Pol-ski współczesnej, zwłaszcza na wsi jest typ go-spodarki drobnotowarowej.

Byłoby z gruntu fałszywe mierzyć siłę, sek-tora kapitalistycznego w naszej gospodarce wy-łącznie jego własnym zasięgiem. Jest podsta-wową prawdą marksizmu-leninizmu, że „dro-bne gospodarstwo indywidualne rodzi kapita-lizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej” (Lenin).

Chłopi polscy pamiętają sprzed wojny i z okresu okupacji jak wyzysk obszarników i bo-gaczy wiejskich powodował szybki proces róż-niczkowania się wsi.

Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że jak MÓWI STALIN:

„BOGACILI SIĘ I SZLI W GÓRĘ KAPI-TALIŚCI WIEJSZY. POPADALI W NE-DZĘ I W RUJNĘ BIEDNI GOSPODARZE, I SZLI POD JARZMO KAPITALISTÓW WIEJSKICH. PEŁZLI DO GÓRY, ABY STAC SIĘ KAPITALISTAMI ŚREDNI GOS-PODARZE I ZA KAŻDYM RAZEM SPA-DALI W DÓŁ, MNOŻĄC SZEREGI BIEDO-TY, KU RADOŚCI WIEJSKICH KAPITA-LISTÓW”.

Ten proces różniczkowania się wsi został wstrzymany w Polsce Ludowej przez Reformę Rolną i zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, co spo-wodowało przejście części biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarzy.

Ten proces jest hamowany przez całą polity-kę rządu ludowego w dziedzinie podatko-wej, odcinający w pewnej mierze dochody bo-gaczy wiejskich, politykę kredytową, która powinna przede wszystkim okazywać pomoc biednym i średnim chłopom, chociaż nie zawsze tak się dzieje w praktyce, politykę cen za artykuły rolnicze, zmierzającą do zapewnienia chłopom pracującym opłacalnych cen na pro-dukty rolnicze, lecz bez wyjątkowości speku-lacji itd.

Polityka ta może tylko hamować i ograni-czać proces różniczkowania wsi i rozwijania się elementów kapitalistycznych. Nie może jednak całkowicie powstrzymać tych proces-ów.

Na wsi polskiej bowiem obok 10-ciu prostych gospodarstw kapitalistycznych jest 60 procent gospodarstw do 5 ha i kapitalista wiejski przez zatrudnianie siły najemnej, przez liczną zubożoną i pieniężną, przez system od-rodku, przez wypożyczanie siły pociągowej i inwentarza, przez dzierżawę i skup ziemi RO-SNIE W SIĘ I SPYCHA I RUJNUJE BIED-NYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW.

Jeśli w pierwszych latach trójki sojuszu ro-botniczo - chłopskiego była walka o Reformę Rolną, o zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, o lik-widację zbrojnych band reakcyjnych na wsi, to obecnie sojuszu robotniczo-chłopski wypel-nia się nową treścią.

Teraz jego treścią musi się stać polityka ograniczenia wzrostu i wpływu kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średnie-go chłopca przed ich wyzyskiem, polityka roz-woju w miarę wzrastających możliwości spół-dzielczości wiejskiej, a w szczególności spół-dzielczych ośrodków maszynowych.

I podobnie, jak w okresie Reformy Rolnej, robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarową, tak dzisiaj nasza partia powinna rozwijać wszystkie formy żywej łączności kla-sy robotniczej z pracującymi chłopami, jak np. patronowanie fabryk metalowych pobliskim ośrodkom maszynowym.

Trzeba wreszcie, aby nasze wiejskie organi-zacje zaciętnie swą współpracę z organizacją mi SL i odrodzonego PSL-u.

Zaostrzając się walka klasowa, szczególnie na wsi, może spowodować pewne wahania wśród naszych młodych i często niezahartowa-nych peperowców.

Trzeba skończyć z zastępowaniem na wsi kl-sowego kryterium przez kryterium partyjne, kiedy pomoc państwowa dzieli się nie według zasady klasowej, a według zasady partyjnej przynależności, trzeba skończyć z kumoter-stwem i panoszeniem się systemu protekcyjnego.

Trzeba tak rozstawić aktywne kadry pepe-rowskie na wsi, aby pozbawić wpływu na partię i na organy zarządcze państwowe-gospodarcze tych co legitymację partyjną wykorzystywa-li dla indywidualnego bogacenia się, a w partii należy oprzeć się na ideowych elemen-tach wśród chłopów biednych i średnich oraz oczywiście na robotnikach rolnych.

TOWARZYSZE!

Z analizy sytuacji i perspektyw nakreślony-ch przez plenum naszego Komitetu Central-nego wynikają nowe i odpowiedzialne zadania przed naszą partią, które wymagają poważnego usprawnienia i ukojenia całej jej działal-ności.

Partia nasza osiągnęła w tym miesiącu mil-lion członków i stoi przed nam: zadaniem ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozplynięcia się partii i klasie robotniczej, zatarcia różnicy mię-dzy partią i związkami zawodowymi, pomnie-szenia roli partii jako przodującego, członowe-go oddziału klasy robotniczej i mas pracują-cych.

ZJEDNOŻONA PARTIA LICZYĆ BĘDZIE PONAD PÓLTORA MILIONA CZŁONKÓW.

Zjednoczona partia liczyć będzie półtora miliona członków i w tych warunkach szkolić we byłoby uganianie się za wielkimi efekta-mi liczbowymi. Chcemy aby przy przyjmowa-niu do partii mogli być akceptowani byli moment

[Dokończenie na str. 7-mej]

[Dokończenie na str. 7-mej]

Dziś i jutro Łodzi

Rozbudowa urzędzeń społecznych miasta

Plany inwestycyjne Zarządu Miejskiego na r. 1949

W dwóch poprzednich artykułach zapoznaliśmy Czytelników z zamierzeniami inwestycyjnymi miasta na rok 1949 w zakresie użyteczności publicznej. Dziś pragniemy zapoznać Czytelników naszych z planami na rok przyszły, dotyczącymi urzędzeń społecznych.

BUDOWNICTWO SZKOLNE

W dziedzinie oświaty specjalną uwagę skierowano na budownictwo szkolne. W związku z rosnącą z roku na rok liczbą dzieci w wieku szkolnym miasto stoi przed koniecznością budowy nowych gmachów szkolnych. Brak większych kredytów inwestycyjnych ograniczyć musi szersze zamiały miasta do budowy corocznie 1 dużego gmachu szkolnego, zdolnego pomieścić 2 szkoły powszechne. W roku przyszłym wykończony ma być koszt 140 mil. zł i oddany do użytku gmach szkolny na Karolewie. Poza tym wykonana ma być w stanie surowym budowa nowego gmachu szkolnego przy ul. Wólczańskiej 171. Równocześnie zakończone mają być w roku przyszłym fundamenty nowego budynku szkolnego na osiedlu im. Montwilla-Mireckiego. W pozabawionej urzędzeń społecznych dzielnicy chojeńskiej stanąć ma za linią obwodową w stanie surowym budynek dla nowego przedszkola. W roku przyszłym mają być ostatecznie wykończone w całości wnętrza nowego gmachu Biblioteki Publicznej, przy ul. Gdańskiej 100.

W dziedzinie kultury i sztuki na pierwszy plan wysuwa się budowa gmachu Teatru Narodowego. Monumentalny gmach ten stanie na północnej części Placu Dąbrowskiego. Budynek teatru, obliczony na 1500 widzów, wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia sceniczne. W roku przyszłym wykonana ma być koszt 82 mil. zł. budowa w stanie surowym. Oddanie do użytku gmachu teatralnego nastąpić winno w 1951 r. Poza tym projektuje się w roku przyszłym rozszerzenie Muzeum Sztuki przez dodanie szeregu nowych sal wystawowych, jak urzędzeń pracowni konserwatorskich.

Oddany niedawno do użytku budynek Filharmonii otrzyma w roku przyszłym nową elewację fasady frontowej.

SANATORIA I SZPITALA

W dziedzinie zdrowia przystąpić ma miasto do budowy koszt 20 milionów zł ambulatorium w szpitalu dziecięcym Anny Marii. Szpitale miejskie św. Antoniego, św. Jana oraz Położniczo-Ginekologiczny przyłączone mają być do miejskiej sieci wodociągowej.

W sanatorium dla dzieci gruźliczych oddany ma być do użytku nowy budynek mieszczący szkołę, ambulatorium i inn. W za niedbanej dzielnicy bałuckiej projektowana jest budowa nowoczesnego pomyślanego ośrodka zdrowia, który stanąć ma w okolicy ul. Limanowskiego.

W dziedzinie opieki społecznej rok przyszły da w dzielnicy bałuckiej nowy budynek dzielnicowego żłobka dziecięcego. Projektowana jest również budowa pawilonu w Domu Starców na Wiśniowej Górze.

W dziedzinie sportu, do największych inwestycji zaliczyć należy budowę hali sportowej koszt 185 milionów zł. Hala ta, jak wiemy stanie u zbiegu ulic Skorupki i Żeromskiego. Wstępne roboty konstrukcyjne przy budowie hali rozpoczęte zostały jeszcze w roku bieżącym. Ponadto przeprowadzone mają być dalsze roboty związane z budową reprezentacyjnego stadionu sportowego w Parku Ludowym. W roku przyszłym rozpoczęta ma być również budowa boiska sportowego na Chojnach.

Co usłyszymy przez radę

PROGRAM NA ŚRODĘ. 14 LIPCA 1948 r. 12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni kompozytorów francuskich w wykonaniu Janiny Hupertowej, 12.45 „Człowiek ustokrotniony”, 13.00 (L) Koncert rozrywkowy, 13.45 — Igor Strawiński 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obiadowa (pl.), 15.05 (L) Komunikaty, 15.10 (L) Interludium z płyt, 15.20 (L) „O hodowli kwalifikowanych nasion”, 15.30 „Idą żniwa w Zielonej Wólcie” — aud. muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka (pl.) 16.00 Dziennik, 16.30 Muzyka kameralna, 17.00 „Hal-łol — Ty Halinka” — słuchowisko dla młodzieży, 17.20 Melodie filmowe, 17.55 Skrzynka P.K.O., 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”, 18.05 „Przez lądy i morza”, 18.15 Audycja dla wojska, 19.00 „Nowe książki” felieton, 19.15 (L) Pogadanka językowa, 19.30 „Emanypantki”, 19.45 „Święto Narodowe Francji”, 20.30 Audycja Chopinowska, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna (pl.) 22.45 (L) Koncert żywych, 22.58 (L) Omów progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna (pl.), 23.20 Program na jutro, 23.00 Ostatnie Wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna (płyty), 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

WYSYŁKA CZASOPISM ZAGRANICĘ

Z dniem 1 lipca rb. czasopisma wysyłane bezpośrednio przez wydawców zagranicę będą mogły być przesyłane za taryfą ulgową wynoszącą 50 proc. obowiązującej taryfy dla druków w obrocie zagranicznym.

PRZYSZŁOŚĆ BALUT

Z tych krótkich informacji wnioskować możemy, że w roku 1949 zanotować będziemy mogli nasilenie robót inwestycyjnych nieporównanie większe, niż w latach 1945

— 1948. Na specjalną uwagę zasługuje fakt koncentracji wielu inwestycji na Bałutach: Fakt ten nie jest dziełem przypadku, a jest wynikiem zamierzonej aktywizacji Bałut w samym sercu Łodzi, ma w przyszłości stać się naturalnym przedłużeniem śródmieścia, stąd też przyszłoroczne inwestycje w tej dzielnicy stać się winny zacząć tkiem planowej przebudowy tej dzielnicy.

Na Zielonym Rynku



Na Zielonym Rynku obficie zieleń się stoży jarzyn. Ułożone są w koszach, na strzyżkach a nieradko i wprost na ziemi. Nie zraża to jednak kupujących.



PZPB w Zgierzu dotrzymują słowa

Istniejące jeszcze braki również będą usunięte

Dwa miesiące temu pisaliśmy, że „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu nie chcą pozostawać na szarym końcu”.

Wówczas fabryka wychodziła dopiero z kryzysu, w jaki ją wpędziło poprzednie kierownictwo. Dziś oglądać już możemy pierwsze owoce wysiłków nowego kierownictwa, a przede wszystkim tow. Stańczyka — dyrektora technicznego fabryki oraz tow. Domitaka.

Planem jest już więc na ogół biorąc, dobrze. Jakość produkcji również się poprawiła. W lutym, przy dawnym kierownictwie odsetek przędzy I gatunku nie przewyższał 65 procent. W czerwcu wyniósł on już 97,3 proc. Warto podkreślić, że firma produkuje przędzę dla

przemysłu dziewiarskiego, który stawia przemysłowi bawełnianemu wysokie wymagania. PZPB w Zgierzu wymagania te w pełni zaspokajają.

Poprawa jakości produkcji to zasługa zaradki, a jednocześnie skutek wielu zmian organizacyjnych i technicznych, przeprowadzonych przez nowe kierownictwo. Osiągnięcia w tej dziedzinie tym bardziej zasługują na uwagę, że część zaradki to pracownicy nowe, od niedawna zatrudnione w przemyśle włókienniczym.

Wprowadzenie pewnych ulepszeń w ramach akcji „małej racjonalizacji” wpłynęło również dodatnio na całkowity kształt pracy PZPB w

Zgierzu. Przebite sufitu pomiędzy pierwszym i drugim piętrem oraz zbudowanie pochylni przyspieszyło i ułatwiło znacznie transport szpulek. Dzięki temu ulepszeniu można było skierować czterech ludzi do innej pracy.

Usprawnienie organizacyjne i techniczne (poprzez wybudowanie pochylni i likwidację jednego magazynu), drogi przędzy z przedziałni do przewijalni skracają również proces produkcyjny i pozwalała na zaoszczędzenie trzech etatów.

Zastosowanie przez dyr. Stańczyka odpowiednich sił na zgrzeblarkach usprawnia pracę i eliminuje skutecznie z odpadków zdolne jeszcze do przeróbki włókna. Przyczynia się to oczywiście do oszczędności surowca. Podobne korzyści przynosi oddawanie do powtórnej przeróbki zwiek.

Czy to wszystko razem oznacza, że w PZPB w Zgierzu jest już wszystko w porządku? Nie.

Już na ulicy, kilkadziesiąt metrów od bramy fabrycznej, widzimy na chodniku cewki od przędzy. Na podwórzu fabrycznym znacznie gorzej. Cewki i szpulki leżą po wszystkich kątach. A przecież na naradzie wytwórczej 19-go kwietnia stwierdzono, że właśnie brak cewek hamuje pracę fabryki. Na salach, między maszynami i na gankach leży surowiec.

Są robotnice, które utrzymują swoje miejsce pracy w czystości, odpadki zbierają do specjalnych woreczków, maszyny należą imiennie i oczyszczają. Do nich należy ob. Janina Nowacka, która do maszyn odnosi się z całą sumiennością i dzięki temu wyrabia normę w bardzo wysokim stosunku oraz zdobywa nagrody we współzawodnictwie indywidualnym. Ale są jeszcze i takie robotnice, które nie ukończyły swoich maszyn i nie dbają o nie, zapominając, że jest to często przyczyną niskiego wykonywania norm i niskich zarobków.

Wydać się nam, że i nie wszyscy majstrowie należą do wypełniających ciążące na nich obowiązki. A przecież od majstra czy salowego w dużym stopniu zależy porządek w miejscu pracy.

Jeżeli już mowa o porządku, to w żadnym wypadku nie można się pogodzić z tym, że całe tony odpadków leżą na podwórzu pod gołym niebem. Odpadki te są jeszcze całkiem dobrym surowcem. Część z nich bowiem nadaje się do przerobu w przedziałniach odpadkowych. Pozostała część użytkowana być może przez przemysł papierniczy. Niestety, ostatecznie deszcz w dużym stopniu przyczyniły się do obniżenia wartości tych odpadków.

Dyrekcja fabryki tłumaczy się, że za ten stan odpowiedzialność ponosi dyrekcja branżowa. Wydaje się, że „zgiertanie” mają w tym wypadku rację. Niezależnie jednak od tego, kto ponosi bezpośrednią winę za marnotrawstwo, to fakt pozostaje faktem — odpadki gniją.

Mocno także daje się we znaki słaba dyscyplina pracy. Odsetek nieobecności jest bardzo wysoki. Organizacje partyjne i rada zakładowa nie prowadzą należytej akcji w kierunku podniesienia dyscypliny. A przecież bez tego nie może być mowy o zwiększeniu produkcji i wydajności pracy, ani o poważniejszym zwiększeniu zarobków.

Oczywiście „Kraków nie od razu zbudowano”. PZPB w Zgierzu mogą się w ciągu ostatnich kilku miesięcy pochwalić poważnymi osiągnięciami. Jeśli zaradka i dyrekcja również w przyszłości nie będą ustawać w wysiłkach i tak, jak dotychczas, dążyć do usunięcia braków, to, miejmy nadzieję, że o wielu z zarzutów dziś jeszcze aktualnych mówić będziemy już jako o przeszłości.

W. L.

Zapisy na Wydział Medyczny UŁ 500 wolnych miejsc

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym na I rok studiów na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Łódzkiego będzie 500 wolnych miejsc. Zapisy rozpoczynają się 15-go sierpnia br. włącznie.

Należy złożyć w dziekanacie Wydziału Medycznego następujące dokumenty: metrykę urodzenia, 3 fotografie, oryginał świadectwa dojrzałości.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Na rok wstępny studiów medycznych zapisy rozpoczyna się 1 września br. Należy złożyć w sekretariacie studenckim metrykę urodzenia, fotografie, podanie, małą metrykę z okresu przedwojennego, lub z okresu okupacji, zweryfikowaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, oraz świadectwo rocznej pracy zawodowej lub pracy na roli. Na rok wstępny mogą zgłaszać się chętni, którzy ukończyli 21 lat, jednakże nie przekraczają 32 roku życia.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedziałni (6 stron) uzyskała Janina Mucha 132 proc., a Anna Ciesielska 130,4 proc. Helena Wieszczycka (4 strony) osiągnęła 133,7 proc., Genowefa Pawlak 136,8 proc., Stefania Kasprzak 135,4 proc., a Helena Brzozowska (3 strony) 148,2 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Maria Drelich (175,1 proc.). Bronisława Ciula osiągnęła 173 proc. Maria Tomczyk uzyskała 170,1 proc. Irena Drzewiecka 169,8 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Zofia Wielńska (171,5 proc.), Irena Kucharska (169,1 pr.) Maria Cieślak (146,1 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród majstrów wyróżnił się Stanisław Wałęski (127,1 proc.) Mieczysław Pawlak (121 proc.) i Zygmunt Lencz (119,9 proc.).

W PZPB Nr 5 w tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Maria Sęk (177,6 pr.) Agnieszka Grabowska (177,5 proc.), Antonina Domiza (174,3 proc.), Maria Migdał (166,6 proc.) i Zofia Kubiak (164,5 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” osiągnęła Zofia Pietraszek 163,7 proc. a a Józefa Głogowska 163,1 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Emilia Janiszewska (170,3 proc.) i Kazimiera Górecka (156,5 proc.). W przedziałni (750 wrzec.) odznaczyły się Helena Pęcherzewska (148 proc.) Maria Cieślak (146,1 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedziałni (780 wrz.) uzyskała Helena Witeczak 158,8 proc., a Maria Woźniak 157,8 proc. W tkalni na „czwórkach” wyróżniły się Maria Szulc (181 proc.) i Józefa Kruk (175,6 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wysunęła się na czoło Feliksa Pakulska (165,3 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 163,7 pr. W przedziałni odznaczyły się Władysława Kuśnierek (153,4 proc.) i Kazimiera Sobańska (153,1 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni (6 krosien) osiągnęła Zofia Szymańska 152,6 proc. W przedziałni odznaczyła się Kazimiera Stępień (822 wrzec.) — 159 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przadki Alieja Czeran (960 wrzec. — 157,8 proc.), Anna Świerk (872 wrzec. — 164,2 proc.) Aurelia Lisowska 872 wrzec. — 148,5 pr.

W PZPB Nr 22 w przedziałni (4 strony) Karolina Gogolewska i Feliksa Sobezak uzyskały po 152,2 proc. a Apollonia Lasoń

Kazimiera Pycjo (3 strony) po 161,6 pr. W PZPB w Pabianicach w tkalni osiągnęła Aniela Ulman na 8 krosnach 186,2 pr. a Władysława Borowska (6 krosien) 180,4 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Helena Świątek (188,4 proc.), Anna Paruszewska (166,5 proc.) i Helena Pawłowska (164,1 pr.). W przedziałni odznaczyła się Bronisława Spionek (750 wrzec. — 53,6 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej (10 krosien) uzyskała Marta Majer 149,1 proc., a Bolesław Nowak 135 proc. Zenobia Sawicka (8 krosien) osiągnęła 176,8 proc., a Balbina Psiuk 168,1 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się Helena Małecka (178 proc.) Helena Bachman (174,4 proc.). W przedziałni (3 strony) Anna Nowak i Helena Kociolok osiągnęły po 168 procent.

ronikam. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sroda, 14 lipca 1948 r.
Dziś: Franciszka, Marcelego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.



Młodzież uniwersytecka odbudowuje kraj

Tegoroczną akcją wczasów studenckich kieruje Główny Komitet Wczasów Akademickich, w skład którego wchodzi: przedstawiciele Min. Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, oraz przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji Studenckich. W przeciwieństwie do roku ubiegłego tegoroczna akcja wczasów jest scentralizowana i ma na celu połączenie odpoczynku studentów z pracą społeczną przy odbudowie kraju. W tym celu Główny Komitet

Wczasów Akademickich organizuje 4 zasadnicze formy wczasów: obozy społeczno-wypoczynkowe, pobyt w domach wypoczynkowych oraz obozy szkoleniowe i sportowe.

Wczasy w domach wypoczynkowych zapewnione są przede wszystkim dla studentów wyczerpanych nauką i pracą, zagrożonych chorobami i źle sytuowanych materialnie.

Obozy społeczno-wypoczynkowe organizowane po raz pierwszy w bież. roku,

mają na celu zapoznanie młodzieży akademickiej z zagadnieniem odbudowy wsi oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wychowawczej wśród studentów, poprzez pracę społeczno-oświatową. Obozy społeczno-wypoczynkowe rozmieszczone są głównie na Ziemiach Odzyskanych; terenach zniszczonych działaniami wojennymi. Punktów obozowych zorganizowano 15, na terenie woj. szczecińskiego, białostockiego, olsztyńskiego, dolnośląskiego, śląsko-dąbrowskiego, kieleckiego i na Ziemi Lubuskiej. Jako pomieszczenia dla uczestników obozu wykorzystano państwowe majątki rolne, budynki PUR-u, szkoły, dwory na resztkach i budynki przyfabryczne.

Kandydatów na obozy społeczno-wypoczynkowe kierują komisje kwalifikacyjne Bratnich Pomocy, przy czym w wielu ośrodkach uniwersyteckich liczba zgłoszeń znacznie przekroczyła plan Głównego Komitetu Wczasów. W obu turnusach obozu udział weźmie ok. 4.000 studentów ze wszystkich typów uczelni. Przeciętnie na jednym obozie zamieszka od 80—200 studentów, a turnusy trwać będą: 1) od 15 lipca do 4 sierpnia, 2) od 6 do 26 sierpnia br.

Obozy społeczno-wypoczynkowe zorganizowane są na zasadach samorządu studenckiego i pracować będą poprzez sekcje pracy fizycznej, kulturalno-oświatowej i sportowej. Ponadto w zależności od warunków terenowych i kierunku studiów uczestników poszczególnych obozów, zorganizowane będą sekcje fachowe, jak np. medyczne, rolnicze, weterynaryjne, spółdzielcze, prawne i techniczne, sekcje opieki nad dzieckiem i walki z analfabetyzmem. Uczestnicy obozu pracować będą przy odbudowie budynków szkolnych, obiektów przemysłowych, budowie zapór wodnych oraz uczestniczyć będą w pracach pomocniczych na roli.

Ogółem praca fizyczna zajmie uczestnikom obozu 3 godziny dziennie. Program obozu przewiduje również pracę wychowawczą, która prowadzona będzie przez cykl pogadanek, z zakresu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, problemów światopoglądowych i ruchu akademickiego.

20 tysięcy dorosłych uczniów

kształciło się w ubiegłym roku szkolnym w szkołach okręgu łódzkiego

W roku szkolnym 1947—48 na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego czynnych było 45 szkół powszechnych dla dorosłych. Uczyło się w nich 7.800 osób. Kursów dla dorosłych o programie szkoły powszechnej istniało 232. Liczba uczestników wynosiła 6.674. Kursy ukończyły 144 osoby, nauczyło się czytać i pisać 516 osób.

W 11 szkołach średnich dla dorosłych uczyło się 3.779 uczniów, pochodzących przeważnie z warstw robotniczych, chłopskich i rzemieślniczych. Świadectwa dojrzałości otrzymało 558 uczniów.

Na 22 kursy dla dorosłych o programie szkoły średniej uczęszczało 1.864 uczniów.

Zwycięstwo łódzkich kolejarzy

W niedzielę dn. 11 br. w Radomsku gościła drużyna ZZK z Łodzi wygrywając zastąpienie z miejscową drużyną ZWM „Czarni“. Tęgo jeszcze nie było — oto słowa kibiców Radomszczańskich opuszczających ze spuszczonymi głowami boisko. Bo rzeczywiście „Czarni“ zawiedli — nie potrafili stawić czoła łodzianom. Bramkarz Chabrzyk zawiął 2 gole, a na całej drużynie ciążył brak dostatecznego treningu.

Mecz rozpoczął się o godz. 11.20. Drużyny wystąpiły w następujących składach: ZZK — Depczyński (Pruszyński) — Pisarczyk, Szeligowski — Józwik, Miller, Korporowicz Deska, Koczewski, Bzdziłkot, Kmin, Czubek.

„Czarni“ — Chabrzyk — Krotkiński, Błada — Bębłociński, Dębowski, Mielczarek — Niepan, Lason, Madejczyk, Dudek, Łęski.

W pierwszych minutach gra równorzędna, ataki zmieniają się, gószące nawzajem pod bramkami. Już w 5 min. Lason strzela trochę za słabo, a w chwili później Dudek marnuje dogodną sytuację. W 10 min. znów Dudek marnuje piłkę.

W 2 min. później pod bramką „Czarnych“ — centro i Kmin zdobywa prowadzenie dla gości. Łodzianie nie długo triumfują, gdyż w 18 min. z podania Niepana Łęski strzela nieuchronną bramkę. Stan 1:1. I znów bramka, Bębłociński dotyka piłki ręką i sędzia dyktuje rzut wolny w stronę „Czarnych“. Strzela Koczewski — wynik 2:1 dla ZZK.

Należy przyznać, że do przerwy gra jest żywa i pełna zagrań, lecz niedyspozycja strzelowa napastników obu drużyn nie pozwala na poprawę stosunku bramek. W 22 min. Dudek podaje do Lasona, który z kolei posyła piłkę do siatki — 2:2. Chwila... i Dębowski zdobywa ponowną bramkę, 3:2 dla „Czarnych“. Bzut karny, który zawiął Mielczarek, zamienił Kmin w bramkę, wyrównując 3:3. W kilka minut po tym Dudek marnuje okazję do poprawienia wyniku.

W 40 min. Kmin strzela ręką zdobywając prowadzenie 4:3. Ostatnie minuty upływają przy częstych wypadach obu napałów.

Po przerwie „Czarni“ zrywają się do ataku gósząc częściej pod bramką kolejarzy. Już w 4 minucie Łęski marnuje dogodną okazję, Lason znajduje się sam na sam z bramkarzem, mimo to nie strzela. W 17 min., po ładnym zagranium Madejczyk dostaje piłkę, strzela i wyrównuje — 4:4. ZZK rusza do boju. I rzeczywiście opanowuje boisko przynajmniej z koleją gospodarzy. W 21 min. Koczewski ładnym strzałem poprawia wynik 5:4 dla ZZK. Bramkę zawiął wyłącznie Krotkiński. Sam Błada nie może bronić bramki, a Chabrzyk był słaby. W 27 min. Koczewski znów strzela... i 6:4. Na boisku widać, że grają teraz kolejarze, a 36-

min. ponownie przynosi bramkę dla ZZK, strzela ją Czubak — 7:4. W 40 min. Koczewski znów przez obronę strzela ustalając dla swojej drużyny wynik 8:4.

„Czarni“ jak gdyby otrząsnęli się, widząc zbliżającą się porażkę, lecz ataki ich kończą się fiaskiem. Dopiero w ostatnich chwilach

Niepan z podania Lasona uzyskuje bramkę, ustalając jednocześnie wynik dnia — 8:5 dla ZZK.

W drużynie gości wyróżnili się: Koczewski, Kmin, Miller, Czubak i Szeligowski. U „Czarnych“ Madejczyk, Błada, Bębłociński i Lason. (H—N)

Obóz wypoczynkowy

Stadion olimpijski we Wrocławiu ożywiony jest obozem czterech tysięcy młodzieży szkolnej przybyłej tu na wczasy letnie. Młodzież kwateruje w namiotach.

Obóz udoskonala się z dnia na dzień. Zainstalowane są na terenie obozu: poczta, telefon i kantyny urządzone przez Państwową Centralę Handlową. Opiekę sanitarną roztacza nad młodzieżą lekarz i absolwenci medycyny. Punkty sanitarne prowadzone są przez specjalnie przeszkolonych junaków S. P. na wypadek zachorzeń zarezerwowane są miejsca w klinikach uniwersyteckich i szpitalach.

O sprawności organizacyjnej obozów świadczy, że 4 tys. śniadań kuchnie wydają w niespełna 30 minut, wartość kaloryczna posiłków przekracza 6 tysięcy kalorii dziennie.

Dzień obozów wypełniają rozrywki, przygotowania do masowych imprez w czasie zlotu młodzieży, praca przy odgruzowywaniu miasta i urzędowaniu miasteczka złotowego.

Młodzież podzielona jest na grupy 50-osobowe. Między grupami wywiązało się współzawodnictwo, które obejmuje pracę, naukę, zabawy, koleżeństwo, porządek itp.

Z Powiatowej Rady Zw. Zawodowych

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku wydaje wszystkim członkom Związków Zawodowych zniżki kolejowe dla pracujących na podstawie zaświadczenia pracodawcy, które stwierdza uzyskanie urlopu wypoczynkowego (według wzorów przesłanych dla Oddziału Związku Zawodowego i poszczególnych zakładów pracy.)

Sę to 75 proc. zniżki kolejowe, które ważne są w dowolnym kierunku. Zniżki wydaje się w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Przypominamy, iż Oddział Związku Zawodowego Metalowców załatwia we własnym zakresie zniżki kolejowe, jak również Wczasy Pracownicze dla swoich członków.

Kurs dla ławników Sądów Pracy

Z inicjatywy Biura Prawnego Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy współdziałaniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zorganizowano w Warszawie kurs dla ławników sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych.

Wykłady na kursie były wygłaszane przez najwybitniejszych specjalistów z

tych dziedzin.

W najbliższym czasie poszczególne OKZZ organizować będą analogiczne kursy w całym kraju dla członków miejscowych sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych. Kursy pozwolą na fachowe przygotowanie ławników - związkowców, reprezentujących czytnik społeczny w sądach.



NOWY STATEK PANAMSKI
W GDAŃSKU

Do portu gdańskiego wpłynął po raz pierwszy od dwu miesięcy statek panamski „Riva“ z ładunkiem 7.503 ton rudy żelaznej. Statek zabierze z Gdańska ładunek cementu.

OLEJ RYBNY Z NORWEGII

Z Oslo przybył do Gdyni norweski parowiec „Faust“ z cennym ładunkiem oleju rybnego wagi 500 ton.

ŁAWICE ŚLEDZI

Na wysokości Darłowa i Kołobrzega ukazały się ławice śledzi. Połowy w pobliżu głębi bornholmskiej dają dobre wyniki. Jeden z łutów kołobrzeskich złowił 3 tony śledzi w ciągu jednego dnia.

Ogłoszenia drobne

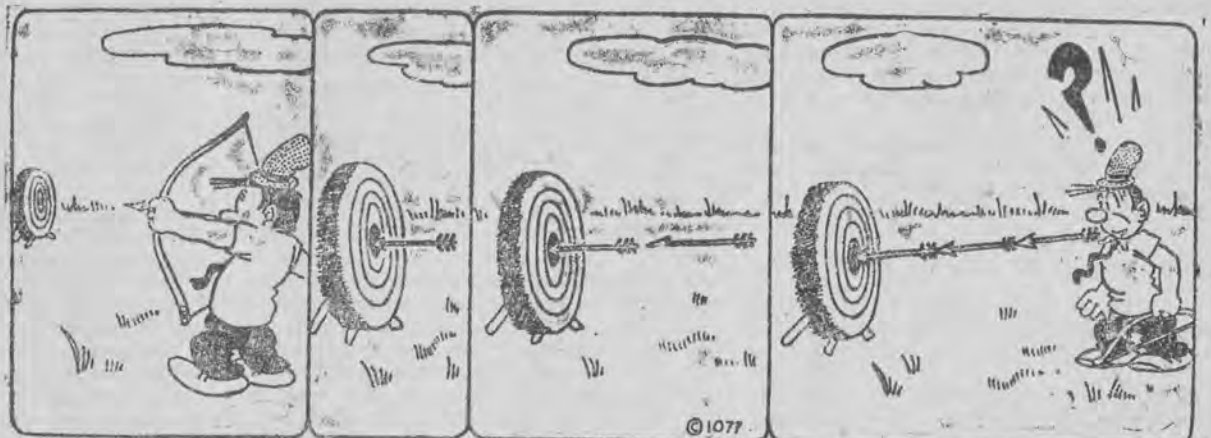
FRANCISZEK KACZMAREK zam. Kraszawice gm. Masłowiec, zgubił książeczkę tożsamości konia.

KOWALCZYK Stanisław, zam. w Bogwidzowie gm. Zakrzówek, zgubił kartę RKU — Piotrków. 160-g

SUREDOWSKA NATALIA — Jasin, gmina Kobicie, zgubiła patent skupu jaj i koncesję. 160-k

ZGUBIONO dowód nauczycielski i kartę rejestracyjną RKU — Piotrków na nazwisko Powiat Kazimierz Radomsko, Ratorogo S. 157-k

Przygody Jasia Wiercipięty



Strzelamy!

Cel.

Jeszcze raz!

Wszystkie trafiły!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”
Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heubacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczynski, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewolontau pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołoskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przemieszono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Gubernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna śledmju księzców” godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Piomien Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

TECZA — „Byskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Melodia serc”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Melodia serc”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 12,30.

PRZETARG ZJEDNOCZENIE

PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH
Fabryka M-1 w Żychlinie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na budowę hali fabrycznej i budynku biurowo-warsztatowego o kubaturze około

25.000 m sześć.

Słpe kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Żychlinie codziennie od godz. 8-ej do 16-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę hali fabrycznej”, należy składać w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Żychlinie do dnia 28 lipca br. do godz. 13-ej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium przetargowego w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty, które wpłacić należy na konto nr 20,142, KKO — Kutno, Oddz. Żychlin, lub też w kasie fabrycznej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, zwiększenie lub zmniejszenie ilości robót, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

D-019876 4325-x

Ze sportu

Ani Bek, ani Pietraszewski...

**Tylko Gabrych zdobywa „Naramiennik”
Dwie godziny emocji na torze helenowskim**



Wycięg o Naramiennik Łodzi wzbudził wczoraj wśród miłośników kolarstwa duże zainteresowanie. Tor helenowski po dłuższej przerwie spowodowanej między innymi pogodą, znów ożył, a wypełnione trybuny długo rozbrzmiewały entuzjastycznymi oklaskami.

Kulminacyjnym punktem wczorajszych zawodów był wycięg na 50 km z 5 finiszami, o „Naramiennik Łodzi”, który był zarazem generalną próbą naszych kolarzy przed czekającym ich ośmiodzielnym mistrzostwem Polski na torze.

Do wycięgu o „Naramiennik” stanęło 16-tu zawodników z Napierala, Siemińskim, Kudertem, Wrzesińskim i Grynkiewiczem z Warszawy, Nowoczekiem i Paprockim ze Śląska, Kazimierczakiem i Frączkowiakiem z Poznania i całą stawką łodzian z Bekiem, Pietraszewskim i Gabrychem na czele.

Z pewnością wszystkim się zdawało, że walka rozegra się jak zwykle pomiędzy dwoma łodzianami Bekiem i Pietraszewskim, tymczasem los tym razem chciał inaczej. Po kilku okrążeniach nastąpiła krakra, której ofiarą obok najsilniej poturbowanego Leskiewicza padli Grynkiewicz i Bek. Wskutek tego Bek utracił blisko 200 metrów do czołówki i przez 30 km. musiał gonić wraz z Napieralą. Kudertem i zmieniającym się na zmianę Kazimierczakiem i Frączkowiakiem czołówkę. Trzeba przyznać, że to w dużym stopniu ożywiło wycięg. Pod nieobecność Beka każdy finisz był bardziej ciekawy, gdyż siły były bardziej wyrównane.

Pietraszewski nie był wczoraj „w sosie”, lub być może rezerwował siły na koniec wycięgu, dość, że finisz pierwsze stały się lupem innych. Łodzianin jednak doskonale dyktował tempo i tylko jemu należy przypisać, doskonali czas wycięgu 1:14,57,6 godz. Na ostatnich niemal okrążeniach (110) Pietraszewski złapał gumę i musiał „wysiąść” z wycię-

gu, chociaż w ogólnej punktacji prowadził już pod koniec zdecydowanie.

Ostatnie dwa finisze wygrał Bek, ale nie to przyniosło mu największe brawa. Wspaniały był pościg Beka za czołówką. Pierwszy atak nie udał się, dopiero za drugim razem na 72 okrążeniu cała trójka Bek, Napierała i Kudert przypuszcza drugi atak, który kończy się dogonieniem czołówki najpierw przez Beka, zaraz po trzecim finiszu, a później przez warszawiaków. Te dwa jednak finisze nie wystarczyły do odebrania zwycięstwa bardzo dobrze jadącemu Gabrychowi, który po ciężkiej kontuzji zeszlorocznej doszedł już do siebie. Gabrych wygrał pierwszy finisz, a w drugim i piątym był drugi.

Na dalszych miejscach w ogólnej punktacji uplasowali się: Bek, Wrzesiński, Sałyga, i Siemiński.

Słazacy Nowoczek i Paprocki, którzy nie mają do swej dyspozycji toru wypadli nadepodobnie dobrze. Przez cały czas jechali w czołówce wytrzymując ostre na ogół tempo, co udawało się często takim „asom”, jak Kudert i Napierała.

Wyniki techniczne: Wycięg o „Naramiennik” 125 okrążeń z 5 finiszami:

1. Gabrych (Odzież) — 1:14,57,6 (10 pkt.)
2. Bek (EKS) 8 pkt.
3. Wrzesiński (Warszawa) 6 pkt.
4. Sałyga (Partyzant) 4 pkt.
5. Siemiński (Warszawa) 2 pkt.

W wycięgu dla kartkowiczów na 10 km. zwyciężył Zawadzki (Zjednoczone) przed Zwołńskim (Zjednoczone) — 6:19, a w wycięgu na 10 km. dla licencji B Umiński (EKS) przed Forysińskim (EKS) — 6:03. (Kr.)

Turyści z Pabianic

zdobywają pierwsze miejsce na zjeździe turyścym DKS-u



W ubiegłą niedzielę, odbył się Drużynowy Okręgowy Kolarski Zjazd Turyścym do Łodzi, zorganizowany przez Sekcję Kolarską Włókienniczego Związku Kolarskiego Dzielniarskiego Klubu Sportowego w Łodzi. Do

się drużyny Nr 9 i Nr 15 z EKS, nie zgłosiła się na mecie drużyna Nr 6 „Boruta”, zdyskwalifikowane zostały drużyny: Nr 3 DKS za przekroczenie przeciętnej na trasie — 15,06 km na godzinę i drużyna Nr 12 EKS za identyczną trasę i punkty meldunkowe, tak — jak drużyna Nr 10 również z EKS.

Z historii

nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Antwerpia 1920 r.

Pierwsza wojna światowa uczyniła ośmioletnią wyrwę w historii nowożytnych igrzysk. VII Olimpiada odbyła się dopiero w 1920 roku w Antwerpii. Po raz pierwszy startuje w nich Nurm.

Oto jej wyniki:

- 100 m. C. W. Paddock (USA) — 10,8
- 200 m. A. Woodring (USA) — 22
- 400 m. B. S. D. Rudd (Płd. Afryka) — 49,6
- 800 m. A. G. Hill (Anglia) — 1:53,4
- 1500 m. A. G. Hill (Anglia) — 4:01,8
- 5000 m. J. Guillemot (Francja) — 14:55,6
- 10000 m. P. Nurmi (Finlandia) — 31:45,6
- 10000 m. P. Nurmi (Finlandia) — 31:45,8
- 400 m. pl. F. F. Loomis (USA) — 54
- Kula V. Poerhoelae (Finlandia) — 14,81
- Oszczep J. Myrta (Finlandia) — 65,78
- Dysk E. Niklander (Finlandia) — 44,68
- Skok wzwyż R. W. London (USA) — 1,94
- Skok wzwyż R. W. Landou (USA) — 1,94
- Tyczka F. K. Foss (USA) — 3,80
- Dziesięciobój Lovland (Norwegia) — 6.014 p.

Pływacy „Włókniarza” zgierskiego

przegrywają z Orkanem

W ub. niedzielę, w Krotoszynie został rozegrany mecz pływacki Włókniarz (Zgierz) — RKS „Orkan” zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 65:56. Należy przy tym nadmienić, że drużyna „Włókniarza” zasiloną była zawodnikami z WZKS „Zjednoczone” Przyborowskim, Nikodemskim i Krogulcem, natomiast „Orkan” — Cichońskim i Borszczakiem



Produkcji Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogeriach



Łapówki w postaci pieniędzy, pożyczek i — jedwabnych pończoch

W dniu wczorajszym przy wypełnionej licznie zgromadzoną publicznością sali rozpoczął się w Okręgowym Sądzie Karnym proces 7-ju oskarżonych, byłych pracowników Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Oskarżeni idąc w ślady swego ówczesnego dyrektora, Stanisława Dowbora, nie załatwiali petentów w OUL bez łapówki.

Rozprawa odbywa się w trybie doraźnym. Przewodniczący sędzia Blichowicz, oskarżenie popiera prokurator Komisji Specjalnej, ob. Romaniukowa, bowiem Komisja Specjalna prowadziła szczegółowe dochodzenie w tej sprawie. Oskarżonych było 8-ju adwokatów, zeznawać będzie 25 świadków.

Akt oskarżenia zawiera dokładny opis i uzasadnienie przestępstw, zarzucanych oskarżonym. W ciągu roku 1946 i 1947 Stefan Gruszczyński, Eugeniusz Przybycień, Jan Lamkiewicz, Włodzimierz Kiryk, Józef Adamczewski, Czesław Herbich i Jan Poleski zajmowali kierownicze stanowiska w OUL w Łodzi. Zamiast sprawiedliwie przydzielać petentom mienie niemieckie zależnie od ich podań i sprawdzonych potrzeb załatwiali pozytywnie tylko tych, którzy wręczali im łapówki. Według aktu

z poznańskiej „Warty”. Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

- 100 m styl. klas.: 1) Cichoński („Orkan”) 1,20,5; 2) Nikodemski (Włókniarz) 1,29,4.
- 200 m styl. dow.: 1) Mrówczyński (Włókniarz) 2,56,5; 2) Darzkowski (Włókniarz) 3,05,4.
- 100 m st. grzb.: 1) Borszczak (Orkan) 1,26,0; 2) Krogulec (Włókniarz) 1,30,5.
- 200 m st. klas.: 1) Nikodemski (Włókniarz) 3,09,9; 2) Sutt (Orkan) 3,14,2.
- 100 m st. dow.: 1) Mrówczyński (Włókniarz) 1,10,5; 2) Darzkowski (Włókniarz) 1,12.
- Skoki: 1) Przyborowski (Włókniarz) 106 p.; 2) Szlachta (Orkan) 105 pkt.
- Sztafeta 3x50 m st. zm.: 1) „Orkan” 1,42,3; 2) Włókniarz 1,57,2.
- Sztafeta 5x50 m st. dow.: 1) „Orkan” 2,48,9; 2) Włókniarz 2,49,1.

Zawodom przyglądało się około 3.000 osób.

Pojętni uczniowie Dowbora przed Sądem

oskarżenia Gruszczyńskiego na stanowisku na celnika Wydziału Powierniczego pobral w sumie 315 tys. zł., inni natomiast sumy od 50—200 tys. zł.

Oskarżeni zasadniczo przyznają się do winy, z tym jednakże zastrzeżeniem, że kwestionują wysokość niektórych sum. Obrona ma niezwykle trudne zadanie do spełnienia na tym procesie, odsłaniającym nie słuchane szkodnictwo społeczne w postaci nadanych urzędniczych. Stara się więc winę niektórych oskarżonych przerzucić na karb ich rzekomej niepoczytalności umysłowej. W ten sposób obrona usiłuje wytłumaczyć oskarżonych Adamczewskiego, Herbicha i Gruszczyńskiego. Rzeczą Sądu będzie rozstrzygnąć, czy w chwili popełniania przestępstw oskarżeni rzeczywiście działali ze zmniejszoną poczytalnością, nie zdając sobie sprawy z wagi przestępstw.

Oskarżony Gruszczyński zeznaje przez kilka godzin, przyznając się jedynie do pobrania łapówek w trzech wypadkach na zarzuczanych mu kilkanaście. Twierdzi, że wie o spraw załatwianych na wyraźne zlecenie dyrektora Dowbora a inne sprawy na polecenie wielu komisji opiniodawczych, istniejących przy OUL. Tłumaczy się epilepsją, chorobą serca, oraz atakami szału, jakie

go nawiedzają po wypiciu.. 3-ch kieliszków wódki.

Oskarżony Przybycień — naczelnik wydziału ewidencyjno-szacunkowego przyznaje się również do szeregu nadużyć. Oskarżony Kiryk mówi: „Traktowałem łapówki jako wyraz wdzięczności ze strony petentów”. Poza pieniędzmi otrzymywał również pończochy jedwabne. Doręczał on petentom akt kupna i sprzedazy i w kopercie „w czasie pożegnania — jak twierdzi — otrzymywał on 1—3 tys. zł. Poza tym otrzymał szereg pożyczek, których nie zwracał. Kiryk w czasie składania zeznań płacze i stara się wzbudzić litość na sali sądu wej.

Oskarżony Adamczewski otrzymywał znów łapówki „za przyspieszenie” spraw petentów. „Przyspieszał” przede wszystkim dzierżawy warsztatów niemieckich. Mówi, że jest chory na neurastenię i że musiał się leczyć.

Bezwzględnie obecni oskarżeni — urzędnicy OUL, to pojętni uczniowie byłego dyrektora „Stanisława Dowbora, którego cień unosi się nad tą sprawą. Przykład sędzi zgrozy — dyrektor pozwalał sobie na nadużycia milionowe, a jego urzędnicy nie gardzili również „ubocznymi zarobkami”.

Jakoś wtedy żaden z nich nie starał się wykazać niepoczytalności umysłowej — brali, co się dało — żaden z nich nie chorował. Zamiast przydzielać warsztaty pracy, meble czy inne ruchomości robotnikom łódzkim — przydzielali je tym, którzy mogli im słono za ten przydział zapłacić. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy,